

ANDRZEJ P. STEFAŃCZYK

JAKIM RODZAJEM WNIOSKOWANIA  
JEST WEDŁUG ARYSTOTELESA  
ARGUMENTACJA PRZEZ PRZYKŁAD (*PARADEIGMA*)?

Artykuł przedstawia charakterystykę oraz specyfikę argumentacji przez przykład (paradygmat) u Arystotelesa w świetle jego pism (*Retoryka, Analityki I i Analityki II, Topiki, O dowodach sofistycznych*); abstrahuje się zatem w artykule od osiągnięć współczesnej logiki oraz metodologii i teorii perswazji. Z konieczności w tekście pojawiają się odniesienia do koncepcji nauki, epistemologii i metafizyki Arystotelesa, ale jedynie jako kontekst dla lepszego wyświecenia i zrozumienia, jakim rodzajem wnioskowania jest argumentacja przez przykład, bez pretensji do ustalenia prawdziwości i zasadności wyników badań Arystotelesa, w szczególności w konfrontacji ze współczesnymi rezultatami różnych dyscyplin filozoficznych.

Prezentowany artykuł podejmuje próbę zbadania zasadności przyjmowanego twierdzenia, że przykład (*παράδειγμα*) w retoryce jest odpowiednikiem indukcji w nauce (*ἐπιστήμη*)<sup>1</sup>. Pełne wyświecenie podejmowanego problemu wymaga przedstawienia przynajmniej trzech zagadnień: (1) gdzie występuje argumentacja przez przykład, stąd charakterystyka argumentacji w retoryce; (2) w jakim sensie przykład — według świadectwa Arystotelesa — jest odpowiednikiem indukcji w nauce; (3) czym jest sam przykład i na czym polega argumentacja przez przykład. Dlatego artykuł w części pierwszej przedstawia (i) dziedzinę, w której argumentuje się przez przykład, czyli retorykę, (ii) relację retoryki do dialektyki, (iii) rodzaje dowodzenia w retoryce;

---

Dr hab. ANDRZEJ P. STEFAŃCZYK — Katolicki Uniwersytet Lubelski Jana Pawła II, Wydział Filozofii, Katedra Historii Filozofii Starożytnej i Średniowiecznej; adres do korespondencji — e-mail: [astefanczyk@kul.pl](mailto:astefanczyk@kul.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5621-0777>.

<sup>1</sup> Arystoteles sam w wielu miejscach wskazuje na tę odpowiedniość czy zależność, o czym będzie mowa niżej w tekście wraz z dokładnym wskazaniem na konkretne fragmenty z pism filozofa.

część druga podaje w ogólnym zarysie (i) problem indukcji (ἐπαγωγή) w filozofii Arystotelesa oraz (ii) charakterystykę tzw. sylogizmu z indukcji i (iii) podejmuje próbę ustalenia różnicy między wnioskowaniem z indukcji a wnioskowaniem z podobieństwa i analogii; część trzecia, która jest rdzeniem artykułu, koncentruje się na samym przykładzie i sposobach argumentacji przez przykład; w tej części też, poprzez konfrontację wnioskowań indukcyjnych z wnioskowaniami przez paradygmat, zostają ustalone podobieństwa i różnice między tymi typami wnioskowań oraz zostaje przedstawiona argumentacja na rzecz kwalifikacji wnioskowań przez paradygmat jako wnioskowań zupełnie odrębnych albo — przy założeniu szerszej kwalifikacji — jako wnioskowań przez analogię.

## 1. CZYM JEST RETORYKA?

Arystoteles ściśle odróżnia dwa rodzaje poznania i, co za tym idzie, dwa segmenty rzeczywistości: poznanie naukowe (ἐπιστήμη) i poznanie nienaukowe (δόξα) oraz to, co w rzeczywistości konieczne, i to, co niekonieczne, więc przygodne.

Wiedza naukowa i jej przedmiot różnią się od mniemania i przedmiotu mniemania tym, że wiedza naukowa jest ogólna i utworzona z przesłanek koniecznych, a to, co jest konieczne, nie może być inne. Istnieją fakty prawdziwe i rzeczywiste, które jednak mogą być inne; wiedza naukowa oczywiście ich nie dotyczy; wtedy bowiem to, co może być inne, stałoby się tym, co nie może być inne<sup>2</sup>.

Ustalenia więc wymaga, jakiego segmentu rzeczywistości dotyczy retoryka (ἡ τέχνη ῥητορική), a stąd i poznanie, jakie możemy uzyskać w odniesieniu do takiej rzeczywistości. Rzeczywistość, która jest przedmiotem retoryki, jest niekonieczna i przygodna, wiedza więc o niej może mieć status tylko mniemania (δόξα), tzn. ta wiedza może być i jest prawdziwa, ale z tytułu rzeczywistości, której dotyczy, nie jest konieczna. Arystoteles przyjmuje, że retoryka jest umiejętnością metodycznego odkrywania tego, co w odniesieniu do każdego przedmiotu może być przekonujące<sup>3</sup>. Żadna sztuka (τέχνη) nie spełnia tego zadania, ponieważ retoryka nie ogranicza się do jednego okre-

<sup>2</sup> *Anal. Post.* 88b 30 nn. Przekład: ARYSTOTELES 1990, 300. Przekłady z *Organonu*, autorstwa Kazimierza Leśniaka, pochodzą z tego wydania, chyba że zaznaczono inaczej.

<sup>3</sup> Ἔστω δὴ ἡ ῥητορική δύναμις περὶ ἕκαστον τοῦ θεωρησῆσαι τὸ ἐνδεχόμενον πιθανόν. *Rhet.* 1355b 25–26.

ślonego rodzaju przedmiotu — jak inne sztuki, np. sztuka lekarska zajmuje się zdrowiem i chorobą, a arytmetyka bada stosunki liczbowe — ale jest umiejętnością odkrywania w każdym przypadku tego, co przekonujące<sup>4</sup>. Retor więc jest tym, „który zawsze dostrzega, co w każdych okolicznościach może być przekonujące, i niczego nie pomija”<sup>5</sup>.

### 1.1. DIALEKTYKA A RETORYKA: PODOBIENSTWA I RÓŻNICE

Wyjaśnienia wymaga, co ma oznaczać częste u Arystotelesa zestawianie retoryki z dialektyką, jak na przykład w pierwszym zdaniu dzieła, gdzie jest powiedziane, że „retoryka jest antystrofą dialektyki; obie bowiem dotyczą tego rodzaju spraw, które do pewnego stopnia znane są wszystkim ludziom i nie stanowią przedmiotu żadnej nauki”<sup>6</sup>. Wydaje się, że Arystoteles chce tu wyrazić pokrewieństwo i pewną analogię między obiema dyscyplinami; niemniej należy też zauważyć, że także w swojej logice posługuje się terminem ἀντίστροφειν dla oznaczenia pojęć, które mają identyczną wartość i dają się stosować zamiennie<sup>7</sup>. Z tych wstępnych deklaracji Arystotelesa można wyciągnąć wniosek, że chodzi tu o podkreślenie uniwersalnego wymiaru retoryki i dialektyki jako rodzaju metody czy wręcz metodologii poprawnego posługiwania się językiem<sup>8</sup>. Jaki zatem jest katalog podobieństw i różnic między dialektyką a retoryką? Analogie: (i) retoryka i dialektyka nie mają jednego określonego przedmiotu, ale dotyczą rzeczy, które nie należą do konkretnego rodzaju czy są przedmiotem określonej nauki; (ii) obie polegają na twierdzeniach akceptowanych powszechnie przez większość (ἔνδοξα); jedna i druga dziedzina są niezależne od innych nauk; (iii) dla obu przestrzeni istnienia jest spór, czyli argumentacja z przeciwnych stron; (iv) obie posługują się tą samą metodą dedukcji i indukcji; (v) podobnie stosują toposy<sup>9</sup>. Różnice z kolei dotyczą przede wszystkim faktu, że (i) dialektyka może dotyczyć każdego przedmiotu, podczas gdy retoryka operuje

<sup>4</sup> *Rhet.* 1355b 29-34.

<sup>5</sup> *Top.* 149b 25.

<sup>6</sup> Ἡ ῥητορικὴ ἐστὶν ἀντίστροφος τῇ διαλεκτικῇ· ἀμφοτέραι γὰρ περὶ τοιοῦτων τινῶν εἰσὶν ἃ κοινὰ τρόπον τινὰ ἀπάντων ἐστὶ γνωρίζειν καὶ οὐδεμιᾶς ἐπιστήμης ἀφορισμένης. *Rhet.* 1354a 1–3. Przekłady z *Retoryki*, autorstwa Henryka Podbielskiego, pochodzą z ARYSTOTELES 1988 — tu 61.

<sup>7</sup> ARYSTOTELES 1988, 369, przyp. 1. Istnieją oczywiście inne wyjaśnienia, wskazujące, na przykład, na różnicę między tymi dyscyplinami w przestrzeni stosowalności, tzn. czym jest dialektyka dla prywatnej lub akademickiej praktyki atakowania i obrony argumentów, to retoryka dotyczy sfery publicznej praktyki obrony lub oskarżania przeciwnika.

<sup>8</sup> *Ibid.*

<sup>9</sup> Zob. RAPP 2010.

zwykle wokół spraw konkretnych i praktycznych, (ii) kontekstem dialektyki jest rozmowa i dialog, podczas gdy w retoryce mamy do czynienia z monologiem, (iii) determinacja kontekstem w retoryce decyduje też o rodzaju i profilu argumentacji (przykład i entymemat), podczas gdy w dialektyce problem niewykształconego audytorium nie istnieje. Dla diskutowanego tu problemu dwie rzeczy są najistotniejsze, mianowicie to, że (1) retor powinien stosować aparaturę dowodzenia zaczerpniętą z dialektyki, tj. fakt posługiwania się indukcją i dedukcją, i (2) wspólny obszar rzeczywistości dla retoryki i dialektyki, tj. segment rzeczywistości prawdopodobnej i przygodnej; jest to aspekt rzeczywistości, która nie jest konieczna — wówczas przedmiot należałby do argumentacji naukowej (apodeiktycznej) — ani też nie jest tylko niesprzeczną możliwością. Retoryka bowiem dla Arystotelesa dotyczyła tego, co prawdziwe, ale niekonieczne, czyli tego, co jest prawdopodobne (εἰκότα, ἐνδεχόμενα). Przedmiotem retoryki są zatem stany realne, które nie mają statusu konieczności; retoryka zajmuje się metodycznym wynajdywaniem argumentów i opracowuje strategie dowodzenia, aby ktoś, kto sam nie poznał określonych stanów niekoniecznych czy możliwych albo prawdopodobnych, uznał je jednak za realne. Główny obszar takich stanów jest związany z ludzkim działaniem, które jako ludzkie jest wolne, a więc niekonieczne, a jednak realne. Retoryka więc dla Arystotelesa nie jest też tylko sztuką przekonywania, zawiera zatem nie tylko aspekt subiektywny — tzn. perswazyjny w znaczeniu ścisłym — ale również obiektywny: to, co w odniesieniu do każdego przedmiotu (περὶ ἕκαστου) jest przekonujące<sup>10</sup>.

## 1.2. METODY DOWODZENIA: ENTYMEMAT I PARADYGMAT — DEDUKCJA I INDUKCJA?

Arystoteles przedstawia dwa sposoby argumentacji logicznej w ramach perswazji w retoryce: entymemat jako odpowiednik dedukcji, tj. sylogizmu w nauce (ἐπιστήμη), oraz paradygmat (παράδειγμα), czyli przykład, jako odpowiednik metody indukcyjnej<sup>11</sup>. Kryterium wyboru metody argumentacji

<sup>10</sup> *Rhet.* 1355b 25–26: ἔστω δὴ ἡ ῥητορικὴ δύναμις περὶ ἕκαστου τοῦ θεωρησαὶ τὸ ἐνδεχόμενον πιθανόν.

<sup>11</sup> *Rhet.* 1356b 1–5. W retoryce klasycznej czy dokładniej — w teorii retoryki, a więc także u Arystotelesa, wymienia się zwykle trzy środki perswazji (πίσταις): λόγος, πάθος, ἔθος [*logos, pathos, ethos*]. *Logos* to argumentacja rozumowa, posługująca się dedukcją (entymem) i indukcją (przykład — paradygmat); *pathos* stanowi zestaw środków emocjonalnego oddziaływania na słuchaczy (np. wzbudzenie gniewu, litości itp.); *ethos* z kolei jest wiarygodnością mówcy, tzn. jego postawą, kim jest albo jakim prezentuje się sam mówca. Szerzej na ten temat zob. STEFAŃCZYK 2000, 21–32; także STEFAŃCZYK 1996, 35–49.

stanowi adresat mowy, indukcja bowiem jest bardziej przekonująca dla większości ludzi z uwagi na to, że odwołuje się w pierwszej kolejności bardziej do poznania zmysłowego, sylogizm natomiast jest bardziej skuteczny, ale wymaga bardziej zaawansowanych operacji umysłowych i sprawności intelektualnych<sup>12</sup>. Entymemat<sup>13</sup> jest odpowiednikiem dedukcji w nauce, musi więc być rodzajem sylogizmu, o czym Arystoteles pisze w sposób następujący:

Retoryczny dowód jest entymemem, który — można powiedzieć — stanowi najwyższą formę uwierzytelniania. Skoro entymem jest rodzajem sylogizmu, a każdy sylogizm jest przedmiotem rozważań dialektyki czy jako całości, czy jakiejś jej części, to jasne, że ten, kto doskonale potrafi poznać przesłanki i działanie sylogizmu, będzie również uzdolniony do posługiwania się entymemem, pod warunkiem, że rozumie, do jakich przedmiotów stosuje się entymem i czym się różni od sylogizmu logicznego. Odkrywanie prawdy i prawdopodobieństwa jest przecież wyrazem tych samych uzdolnień. [...] to samo usposobienie ma człowiek dążący do odkrycia prawdopodobieństwa, co dążący do prawdy<sup>14</sup>.

W przedstawionym fragmencie podkreślenia wymaga kilka elementów, mianowicie: entymemat (i) jest dowodem (ἀπόδειξις), (ii) jest sylogizmem (συλλογισμός), (iii) opiera się na prawdopodobieństwie, na tym, co jest podobne do prawdy (τὸ ὅμοιον τῷ ἀληθεῖ). Odmienność sylogizmu naukowego i entymematu wynika z charakteru twierdzeń, które są używane w sylogizmie naukowym i retorycznym. Sylogizm naukowy definiuje charakter przesłanek w ten sposób, że powinny być prawdziwe, pierwsze, bezpośrednie, lepiej znane, wcześniejsze od wniosku oraz muszą być jego przyczyną<sup>15</sup>; argumentacja w retoryce dopuszcza natomiast, aby przesłanki entymematu mogły być jedynie prawdopodobne, choć mogą być także konieczne (τεκμήρια). Fakt oparcia wnioskowania na prawdopodobieństwie przesłanek,

<sup>12</sup> *Top.* 105a 16–19; ARYSTOTELES 1990, 353; także *Rhet.* 1356 b 20–25 i *Top.* 157a 18–20.

<sup>13</sup> Wyczerpująco na temat entymematu i jego rodzajów zob. LECHNIAK i STEFAŃCZYK 2019, 129–150.

<sup>14</sup> *Rhet.* 1355a 6–17: ἔστι δ' ἀπόδειξις ῥητορικὴ ἐνθύμημα, καὶ ἔστι τοῦτο ὡς εἰπεῖν ἀπλῶς κυριώτατον τῶν πίστεων, τὸ δ' ἐνθύμημα συλλογισμὸς τις, περὶ δὲ συλλογισμοῦ ὁμοίως ἅπαντος τῆς διαλεκτικῆς ἐστὶν ἰδεῖν, ἢ αὐτῆς ὅλης ἢ μέρους τινός, δῆλον ὅτι ὁ μάλιστα τοῦτο δυνάμενος θεωρεῖν, ἐκ τίνων καὶ πῶς γίνεται συλλογισμὸς, οὗτος καὶ ἐν θυμηματικὸς ἂν εἴη μάλιστα, προσλαβὼν περὶ ποῖά τε ἐστὶ τὸ ἐνθύμημα καὶ τίνας ἔχει διαφορὰς πρὸς τοὺς λογικοὺς συλλογισμοὺς, τὸ τε γὰρ ἀληθὲς καὶ τὸ ὅμοιον τῷ ἀληθεῖ τῆς αὐτῆς ἐστὶ δυνάμεως ἰδεῖν [...] διὸ πρὸς τὰ ἐνδοξα στοχαστικῶς ἔχειν τοῦ ὁμοίως ἔχοντος καὶ πρὸς τὴν ἀλήθειάν ἐστιν. Przekład: ARYSTOTELES 1988, 64.

<sup>15</sup> *Anal. Post.* 71b 19: ἀληθῆ, πρῶτα καὶ ἄμεσα, γνωριμώτερα καὶ πρότερα καὶ αἴτια τοῦ συμπεράσματος.

a więc akceptacja również prawdopodobnych wniosków, odsłania sens zdania z początku *Retoryki*, gdzie retoryka jest nazwana antystrofą dialektyki, czyli dziedziną podobną w znaczeniu właśnie efektów uzyskiwanej wiedzy w oparciu o prawdopodobieństwo. Arystoteles jednak operuje przynajmniej dwoma pojęciami prawdopodobieństwa: εἶκοτα i ἐνδεχόμενα.

Tymi dwoma terminami Arystoteles wydaje się operować nie do końca konsekwentnie, ponieważ czasami nakładają się one częściowo na siebie, niemniej jednak da się ustalić różnicę między nimi i ich specyfikę. Jądrem różnicy między nimi jest rozróżnienie na to, co obiektywne, i to, co subiektywne. Eikós [*eikos*] jest wobec tego prawdopodobieństwem obiektywnym, w sensie na przykład statystycznym.

Prawdopodobieństwo jest mianowicie ogólnie uznaną przesłanką; bo to, o czym wiadomo, że się w większości przypadków zdarzy bądź nie zdarzy, istnieje lub nie istnieje, jest prawdopodobne, np. że zazdrośni nienawidzą albo że zakochani zdradzają uczucie<sup>16</sup>.

W entymemach opartych na prawdopodobieństwie wnioskuje się na podstawie tego, co tylko z reguły zdarza się faktycznie lub pozornie<sup>17</sup>.

Prawdopodobieństwo więc w znaczeniu *eikos* opiera się na systematycznej frekwencyjności określonych własności dla jakiegoś zbioru obiektów lub na regularności występowania pewnych zdarzeń w określonych kontekstach czy sytuacjach. Dokładniej może definiuje rozumienie *eikos* Arystoteles w następującym passusie z *Retoryki*:

[...] to, co zdarza się zazwyczaj, nie wszystko jednak absolutnie, jak niektórzy to definiują, lecz tylko to, co należąc do rzeczy, które mogą być inne, tak się ma w stosunku do tego, do czego jest prawdopodobne, jak ogólne do szczegółowego<sup>18</sup>.

W zbudowanym na podstawie *eikos* entymemacie przesłanka prawdopodobna jest przesłanką większą:

<sup>16</sup> *APr* 70a 3-6: τὸ μὲν εἰκός ἐστι πρότασις ἔνδοξος· ὁ γὰρ ὡς ἐπὶ τὸ πολὺ ἴσασιν οὕτω γινόμενον ἢ μὴ γινόμενον ἢ ὄν ἢ μὴ ὄν, τοῦτ' ἐστὶν εἰκός, οἷον τὸ μισεῖν τοὺς φθονοῦντας ἢ τὸ φιλεῖν τοὺς ἐρωμένους. Przekład: ARYSTOTELES 1990, 249.

<sup>17</sup> *Rhet.* 1402b 14-16: ... ἐστὶ δὲ τὰ μὲν ἐκ τῶν ὡς ἐπὶ τὸ πολὺ ἢ ὄντων ἢ δοκούντων συνηγμένα ἐνθυμήματα ἐκ τῶν εἰκότων. Przekład: ARYSTOTELES 1988, 231.

<sup>18</sup> *Rhet.* 1357a 34 – 1357b 1 τὸ μὲν γὰρ εἰκός ἐστὶ τὸ ὡς ἐπὶ τὸ πολὺ γινόμενον, οὐχ ἀπλῶς δὲ καθάπερ ὀρίζονται τινες, ἀλλὰ τὸ περὶ τὰ ἐνδεχόμενα ἄλλως ἔχειν, οὕτως ἔχον πρὸς ἐκεῖνο πρὸς ὁ εἰκός ὡς τὸ καθόλου πρὸς τὸ κατὰ μέρος. Przekład: ARYSTOTELES 1988, 72.

B jest zwykle A

C jest B

-----  
 więc: C jest prawdopodobnie A<sup>19</sup>

*Endokson* z kolei jest rodzajem prawdopodobieństwa, które polega na zgodności z opinią powszechną (ἐξ ἐνδόξων)<sup>20</sup>, *endokson* zatem byłoby prawdopodobieństwem subiektywnym, w znaczeniu opinii większości albo wszystkich. To prawdopodobieństwo endoksalne wydaje się istotnym elementem łączącym dowodzenia w dialektyce i retoryce tak w odniesieniu do dedukcji (sylogizm retoryczny), jak i do argumentacji przez paradygmat. Zarówno bowiem sylogizm dialektyczny, jak i retoryczny opierają się na przesłankach zgodnych z opinią powszechną (ἐξ ἐνδόξων). Jak więc należy rozumieć te przesłanki endoksalne albo samą endokse<sup>21</sup>? Jeżeli przyjmujemy, że celem dowodzenia retorycznego jest przekonanie określonej grupy osób, to mówca, chcąc dowieść danego twierdzenia T, musi wykazać, że to twierdzenie T daje się wyprowadzić ze zbioru zdań Z(1)...Z(2)...Z(n), które są akceptowane przez wszystkich słuchaczy; ten zbiór zdań podzielanych przez wszystkich jest endokszą. Arystoteles wyraża tu pogląd, że ludzie formują swoje przekonania zgodnie z racjonalnymi standardami, przyjmą T, gdy tylko zrozumieją, że T można wykazać na podstawie ich własnych opinii<sup>22</sup>. Dla potrzeb tej prezentacji powyższe uwagi odnośnie sylogizmu retorycznego są wystarczające, ponieważ bliżej zajmiemy się kwestią samego paradygmatu.

<sup>19</sup> Zob. SKWARA 1994, 145. Warto może tu dodać, abstrahując od koncepcji nauki Arystotelesa, że współcześnie w naukach powszechnie stosuje się rozumowania oparte właśnie na prawdopodobieństwie, które w istocie mają charakter entymematów, ponieważ nie wymienia się wszystkich zakładanych przesłanek. Trafnie pisze o tym Halina Mortimer (1982, 15): „[...] rozumowania przeprowadzane faktycznie w naukach mają charakter entymematów; opierają się one przeważnie na tak wielu przesłankach należących do aktualnej wiedzy, że żaden naukowiec nie byłby w stanie odtworzyć w sposób kompletny swoich rozumowań, to znaczy wymienić wszystkie przesłanki, na których się te rozumowania implicite opierały”.

<sup>20</sup> *Top.* 100a 27 – 100b 18.

<sup>21</sup> *Endokson* oznacza pewne prawdopodobieństwo, ale nie prawdopodobieństwo obiektywne (np. statystyczne), a w sensie czysto subiektywnym; opiera się ono na jakimś autorytecie albo przekonaniu większości, na co wskazuje Arystoteles: „Prawdopodobne [tj. zgodne z opinią powszechną — ἐξ ἐνδόξων] są takie sądy, które są uznawane bądź przez wszystkich ludzi, bądź przez większość spośród nich, lub takie, które uznają uczeni, i to: bądź wszyscy, bądź większość spośród nich, bądź wreszcie najbardziej znakomici” (*Top.* I 1, 100b 21–23, przekład: A.P.S.). Por. KWIAŃKOWSKI 1969, 24 i 25.

<sup>22</sup> Por. RAPP 2010.

Wszyscy przecież mówcy, którzy przekonują za pomocą dowodzenia, korzystają wyłącznie bądź z przykładów, bądź z entymematów, bo innych możliwości nie ma<sup>23</sup>.

Entymemem nazywam sylogizm retoryczny, przykładem retoryczną indukcję. [...] Skoro więc każde dowodzenie musi opierać się albo na sylogizmie, albo na indukcji — co wykazaliśmy w *Analitikach* — to oczywiście entymemy muszą być sylogizmami, a przykłady indukcją<sup>24</sup>.

[...] przykład jest indukcją, i wyjaśniłem, jakiego rodzaju przedmiotów indukcja ta dotyczy. W stosunku do twierdzenia przykład nie ma się ani tak, jak część do całości, ani jak całość do części, ani jak całość do całości, lecz jak część do części i jak rzeczy do siebie podobne. O przykładzie mówimy bowiem wtedy, gdy jedna z dwu należących do tego samego rodzaju rzeczy jest lepiej znana od drugiej<sup>25</sup>.

Argumentem indukcyjnym w retoryce jest paradygmat (przykład); nie polega on jednak na przechodzeniu od wielu szczegółowych przypadków do pewnego uogólnienia, czyli uniwersalizacji wszystkich poszczególnych przypadku — jak normalnie w argumentacji z indukcji — lecz jest przejściem od jednego szczegółu do szczegółu innego, podobnego, przy czym wymaganym warunkiem jest to, że jeden i drugi konkretny przypadek należą do tego samego rodzaju<sup>26</sup>. Różnica zatem między indukcją i przykładem polega na tym, że w indukcji wnosimy ze wszystkich pojedynczych szczegółów, iż termin większy zawiera termin średni, przykład zaś dostarcza dowodu nie ze wszystkich, lecz z pojedynczego lub pewnych pojedynczych szczegółów. Mając na uwadze takie rozstrzygnięcie Arystotelesa, wydaje się w pełni uzasadnione twierdzenie, że Arystoteles odróżnił wnioskowanie z paradygmatu jako odrębny, trzeci typ wnioskowania<sup>27</sup>.

Aby lepiej zrozumieć, czym jest przykład — *paradeigma* — w teorii argumentacji Arystotelesa, najpierw spróbujemy bliżej zdeterminować pojęcie

<sup>23</sup> *Rhet.* 1356b 6–8 πάντες δὲ τὰς πίστεις ποιοῦνται διὰ τοῦ δεικνῦναι ἢ παραδείγματα λέγοντες ἢ ἐνθυμήματα, καὶ παρὰ ταῦτα οὐδέν· Przekład: ARYSTOTELES 1988, 69.

<sup>24</sup> *Rhet.* 1356b 4–11 καλῶ δ' ἐνθύμημα μὲν ῥητορικὸν συλλογισμὸν, παράδειγμα δὲ ἐπαγωγὴν ῥητορικὴν. [...] ὥστ' εἴπερ καὶ ὅλως ἀνάγκη ἢ συλλογιζόμενον ἢ ἐπάγοντα δεικνῦναι ὀτιοῦν [ἢ ὄντιοῦν] (δῆλον δ' ἡμῖν τοῦτο ἐκ τῶν Ἀναλυτικῶν), ἀναγκαῖον ἑκάτερον αὐτῶν ἑκατέρῳ τούτων τὸ αὐτὸ εἶναι. Przekład: ARYSTOTELES 1988, 69.

<sup>25</sup> *Rhet.* 1357b 26–30 παράδειγμα δὲ ὅτι μὲν ἐστὶν ἐπαγωγή καὶ περὶ ποῖα ἐπαγωγή, εἴρηται· ἔστι δὲ οὔτε ὡς μέρος πρὸς ὅλον οὔθ' ὡς ὅλον πρὸς μέρος οὔθ' ὡς ὅλον πρὸς ὅλον, ἀλλ' ὡς μέρος πρὸς μέρος, ὅμοιον πρὸς ὅμοιον ὅταν ἄμφω μὲν ἢ ὑπὸ τὸ αὐτὸ γένος, γνωριμώτερον δὲ θάτερον ἢ θατέρου, παράδειγμά ἐστιν· Przekład: ARYSTOTELES 1988, 73.

<sup>26</sup> *Rhet.* 1357b 28–30 ὅμοιον πρὸς ὅμοιον ὅταν ἄμφω μὲν ἢ ὑπὸ τὸ αὐτὸ γένος, γνωριμώτερον δὲ θάτερον ἢ θατέρου, παράδειγμά ἐστίν·

<sup>27</sup> Por. BIEGAŃSKI 1909, 7.



indukcji (ἐπαγωγή [epagōgē]), ponieważ w przytoczonych fragmentach Stagiryta wskazuje na przykład jako rodzaj retorycznej indukcji.

## 2. CZYM JEST INDUKCJA?

Problem indukcji<sup>28</sup> u Arystotelesa wydaje się ściśle związany z jego rozstrzygnięciami na polu metafizyki i epistemologii; był jest jednostkowy, a poznanie ogólne, tzn. nauka *stricte* dotyczy tylko tego, co ma status powszechności, tj. zasad czy praw. Poglądy metafizyczne o istnieniu tylko bytu konkretnego stały w kontrze do platońskiego idealizmu, ale z kolei teoria wiedzy naukowej Arystotelesa jest w istocie platońska, bo dotyczy ogółów. Problem więc indukcji jako metody naukowej, tj. możliwości poznania ogólnego wyłącznie poprzez to, co jednostkowe i szczegółowe, choć jest próbą przełamania platońskiego dualizmu rzeczy i poznania poprzez negację wiedzy wrodzonej, tym niemniej wydaje się budować nowe trudności w obrębie tworzonej teorii poznania naukowego, w szczególności w odniesieniu do indukcji. Rodzi się bowiem trudność w rozumieniu nauki, ponieważ

<sup>28</sup> Traktując w artykule o indukcji, rozumie się ją w tym znaczeniu, jakie nadaje jej Arystoteles bez odniesień do późniejszego, tj. nowożytnego (np. u Davida Hume'a czy Johna Stuarta Milla) i współczesnego jej rozumienia. Hume na przykład uważał, że „fakt istnienia rozumowań indukcyjnych może być wyjaśniony psychologicznie przez naturalne skłonności umysłu ludzkiego do takich rozumowań. Rozumowania takie są po prostu niezgodne z logiką. Uznanie wniosku indukcyjnego jest aktem wiary, a nie wiedzy”. Zob. MORTIMER 1982, 17. Z kolei Mill wprowadza tzw. indukcję eliminacyjną, która choć rzeczywiście różni się od indukcji enumeracyjnej, to okazuje się w istocie rozumowaniem dedukcyjnym, które daje się opisać następującym schematem:  $(P1 \vee P2 \vee \dots Pn) \wedge (\neg P2 \wedge \neg P3 \wedge \dots \neg Pn) \rightarrow P1$ ; nazwa indukcji więc odnosi się tu do rezultatu samego tego rozumowania, którym jest pewna uniwersalizacja czy jakieś uogólnienie. W największym zatem skrócie, idąc za dawną tradycją filozoficzną, indukcję zwykle charakteryzuje się jako „rozumowanie od przesłanek jednostkowych do wniosków ogólnych; tak rozumianą indukcję przeciwstawiano dedukcji, charakteryzowanej jako rozumowanie od przesłanek ogólnych do wniosków jednostkowych (czy też bardziej szczegółowych). [...] w metodologii współczesnej [indukcja] nie ma wyraźnej definicji. Można sądzić, że bywa ono używane po prostu w sensie rozumowania nie-dedukcyjnego, czyli zawodnego. [...] dedukcja i indukcja w takim ujęciu tworzyłyby rozłączny i wyczerpujący podział wszystkich możliwych rozumowań”. Zob. MORTIMER 1982, 11–12. Można też przyjąć dychotomię rozumowań na dedukcyjne i redukcyjne, co zasadniczo sprowadza się do tego samego; jeżeli bowiem w dedukcji wyprowadzamy zdania szczegółowe ze zdań ogólnych i wniosków wynika logicznie z przesłanek, to we wnioskowaniach redukcyjnych przesłanki jedynie uprawdopodobniają wniosek; kierunek wnioskowania jest przeciwny do kierunku wynikania logicznego, bo to przesłanki wynikają z wniosku. W tym sensie indukcję można zaklasyfikować do metod redukcyjnych.

[...] dowód przyjmuje za punkt wyjścia ogóły, indukcja — szczegóły; nie można też rozpatrywać ogółu bez pośrednictwa indukcji, ale skoro i tzw. abstrakty poznaje się bliżej tylko przez indukcję, tzn. że każdy przedmiot rodzajowy na mocy swego określonego charakteru posiada pewne właściwości, które można traktować w oderwaniu, mimo że nie istnieją oddzielnie — wobec tego nie można dojść indukcyjnie do ogółów bez spostrzeżeń zmysłowych<sup>29</sup>.

Indukcja więc na podstawie zaprezentowanego fragmentu jest pewnym rodzajem poznania, „metodą uzyskiwania znajomości zasad ogólnych”<sup>30</sup>, nie jest natomiast ściśle typem wnioskowania, nie jest jakimś rodzajem związku między przesłankami a wnioskiem. De Rijk argumentuje za tezą, że *epagoge* u Arystotelesa prowadzi do uchwycenia uniwersalnej własności, która istnieje w konkretnych przedmiotach i może służyć jako punkt wyjścia do dedukcji prowadzącej do sformułowania zdania ogólnego. Stąd indukcja arystotelesowska jest rodzajem operacji do uzyskania wiedzy propozycjonalnej, sama zaś jest sposobem czy metodą uzyskiwania wiedzy o naturze powszechnej, która immanentnie tkwi w pojedynczych, poszczególnych przedmiotach<sup>31</sup>. Z uwagi na to, że w pismach Arystotelesa pojawia się wiele różnych formuł dotyczących indukcji, to wymaga ustalenia rozumienie samej indukcji przez Stagirytę, względnie jej typów, by sprawdzić, czy jakiś typ da się adekwatnie zastosować do paradygmatu bądź się nie da.

Czym zatem jest indukcja? Aleksander Achmanow wskazuje na trzy zagadnienia, w których Arystoteles rozważa indukcję, a mianowicie: (1) jako formę wnioskowania apodeiktycznego, tzn. *stricte* naukowego, czyli tzw. sylogizm z indukcji — indukcja zupełna, (2) jako formę wnioskowania dialektycznego (indukcja niezupełna), (3) jako metodę poznania tego, co ogólne. Pierwszy przypadek dotyczy udowadniania ogólnej przesłanki większej dla pierwszej figury sylogizmu w *Analitykach pierwszych*; drugi przypadek pojawia się w związku z problemem rozumowania dialektycznego od uznania prawdziwości sądu szczegółowego i jednostkowego do uznania prawdziwości sądu ogólnego w *Topikach*; trzeci z kolei rozpatruje indukcję jako metodę poznania ogólnych zasad, które nie dają się udowodnić w *Analitykach wtórych*<sup>32</sup>. De Rijk z kolei sprowadza rodzaje indukcji u Arystotelesa

<sup>29</sup> *APo* 81a 40 – 81b 6: ἔστι δ' ἡ μὲν ἀπόδειξις ἐκ τῶν καθόλου, ἡ δ' ἐπαγωγή ἐκ τῶν κατὰ μέρος, ἀδύνατον δὲ τὰ καθόλου θεωρῆσαι μὴ δι' ἐπαγωγῆς (ἐπεὶ καὶ τὰ ἐξ ἀφαιρέσεως λεγόμενα ἔσται δι' ἐπαγωγῆς γνώριμα ποιεῖν, ὅτι ὑπάρχει ἐκάστω γένει ἕνια, καὶ εἰ μὴ χωριστά ἔστιν, ἧ τοιονδί ἕκαστον), ἐπαχθῆναι δὲ μὴ ἔχοντας αἴσθησιν ἀδύνατον. Przekład: ARYSTOTELES 1990, 281.

<sup>30</sup> ACHMANOW 1965, 312.

<sup>31</sup> DE RIJK 2002, 154.

<sup>32</sup> ACHMANOW 1965, 301.

do dwóch typów<sup>33</sup>: indukcji zupełnej, która obejmowałaby (1) i (3) typ u Achmanowa, oraz indukcji niezupełnej, która odpowiada typowi (2) rosyjskiego badacza. Wspólną cechą tych typów indukcji jest jej funkcja heurystyczna.

## 2.1. INDUKCJA JAKO SYLOGIZM INDUKCYJNY<sup>34</sup>

Z typem indukcji jako wnioskowania apodeiktycznego mamy do czynienia, kiedy indukcja stanowi sposób dowodzenia przesłanki większej pierwszej figury sylogizmu, czyli gdy sama indukcja jest sylogizmem indukcyjnym (ὁ ἐξ ἐπαγωγῆς συλλογισμός); ten sylogizm indukcyjny

polega na ustaleniu stosunku jednego skrajnego terminu do terminu średniego za pomocą drugiego skrajnego, np. jeżeli B jest terminem średnim między A i C na dowiedzeniu za pośrednictwem C, że A przysługuje B. [...] Na przykład podstawmy za A „długo żyjący”, za B „pozbawiony żółci”, a za C poszczególne długo żyjące zwierzę, np. „człowiek”, „koń”, „muł”. Wobec tego A przysługuje całemu C [bo cokolwiek jest pozbawione żółci, jest długo żyjące — *petitio principii*]. Ale B „pozbawione żółci” przysługuje też każdemu C. Jeżeli zatem C jest odwracalne z B, i termin średni nie ma szerszego zakresu, to A musi przysługiwać B. [...] jeżeli jakieś dwa orzeczenia przysługują temu samemu podmiotowi, a termin skrajny [tzn. C] odwraca się z jednym z nich, to drugie orzeczenie będzie również przysługiwać orzeczeniu, które zostało odwrócone. Musimy jednak przez C rozumieć sumę wszystkich szczegółowych przypadków. Bo indukcja dochodzi do skutku przez wyliczenie wszystkich przypadków<sup>35</sup>.

<sup>33</sup> Por. DE RIJK 2002, 140–156.

<sup>34</sup> Warto tu zaznaczyć, że to pojęcie indukcji, które wprowadza Arystoteles jako tzw. sylogizm indukcyjny, jest w istocie rozumowaniem dedukcyjnym, co z kolei doskonale koresponduje z praktyką w nowożytnej (np. indukcja eliminacyjna J.S. Milla, por. przyp. 28) i współczesnej nauce, na co słusznie zwraca uwagę Halina Mortimer (1982, 15): „[...] istnieje tendencja do interpretowania pewnych rozumowań jako z pozoru tylko indukcyjnych, a faktycznie jako entymematycznych dedukcji”.

<sup>35</sup> *APr* 68b 15–29: Ἐπαγωγή μὲν οὖν ἐστὶ καὶ ὁ ἐξ ἐπαγωγῆς συλλογισμὸς τὸ διὰ τοῦ ἐτέρου θάτερον ἄκρον τῶ μέσῳ συλλογίσασθαι, οἷον εἰ τῶν Α Γ μέσον τὸ Β, διὰ τοῦ Γ δεῖξαι τὸ Α τῶ Β ὑπάρχον· οὕτω γὰρ ποιούμεθα τὰς ἐπαγωγάς. οἷον ἔστω τὸ Α μακρόβιον, τὸ δ' ἐφ' ᾧ Β τὸ χολὴν μὴ ἔχον, ἐφ' ᾧ δὲ Γ τὸ καθ' ἕκαστον μακρόβιον, οἷον ἄνθρωπος καὶ ἵππος καὶ ἡμίονος. τῶ δὲ Γ ὅλα ὑπάρχει τὸ Α (πᾶν γὰρ τὸ Γ μακρόβιον)· ἀλλὰ καὶ τὸ Β, τὸ μὴ ἔχειν χολήν, παντὶ ὑπάρχει τῶ Γ. εἰ οὖν ἀντιστρέφει τὸ Γ τῶ Β καὶ μὴ ὑπερτείνει τὸ μέσον, ἀνάγκη τὸ Α τῶ Β ὑπάρχειν. δέδεικεται γὰρ πρότερον ὅτι ἂν δύο ἄττα τῶ αὐτῶ ὑπάρχηι καὶ πρὸς θάτερον αὐτῶν ἀντιστρέφηι τὸ ἄκρον, ὅτι τῶ ἀντιστρέφοντι καὶ θάτερον ὑπάρξει τῶν κατηγορουμένων. δεῖ δὲ νοεῖν τὸ Γ τὸ ἐξ ἀπάντων τῶν καθ' ἕκαστον συγκείμενον· ἢ γὰρ ἐπαγωγή διὰ πάντων. Przekład: ARYSTOTELES 1990, 244–245.

Sylogizm indukcyjny zatem jest wnioskowaniem o przyczynie (B) danej własności (A) na podstawie znajomości własności podmiotu (C). Jeżeli więc dokonamy podstawienia: A — długowieczne, B — nieposiadające żółci, C — człowiek, koń, muł, to sylogizm przez termin średni ma kształt następujący:

Każda istota bez żółci jest długowieczna [B a A]
Człowiek, koń, muł są istotami bez żółci [C a B]
Człowiek, koń, muł są długowieczne [C a A] <sup>36</sup>

Warto tu zauważyć, że efektywność udowodnienia większej przesłanki figury pierwszej sylogizmu jest z konieczności opatrzona warunkiem, że ta przesłanka większa „każde zwierzę bez żółci jest długowieczne” zostaje dowiedziona tylko wtedy, jeżeli termin C obejmuje wszystkie istoty, które nie posiadają żółci, ponieważ wtedy jest możliwa nieograniczona odwracalność przesłanki CB; możliwy jest wtedy sylogizm figury pierwszej:

Człowiek, koń, muł są długowieczne [C a A]
Wszystkie istoty bez żółci to człowiek, koń, muł [B a C]
Wszystkie istoty bez żółci są długowieczne [B a A] <sup>37</sup>

Dla Arystotelesa więc *stricte* naukowym środkiem dowodzenia jest wnioskowanie indukcyjne, które później zostanie nazwane indukcją zupełną<sup>38</sup> (*inductio completa*); sylogizm z indukcji zatem jako wnioskowaniem o przyczynie [brak żółci] w oparciu o znajomość własności [długowieczność] nosiciela przyczyny [człowiek, koń, muł] i jest różny od sylogizmu przez termin średni, gdzie wnioskuje się o własności [długowieczność] w oparciu o znajomość przyczyny tej własności [brak żółci].

<sup>36</sup> Zob. ACHMANOW 1965, 303.

<sup>37</sup> Ibid., 304.

<sup>38</sup> Indukcja zupełna więc także jest rozumowaniem dedukcyjnym. Indukcja bowiem przebiega według mniej więcej następującego schematu: Przedmiot x, który należy do pewnej klasy X, posiada pewną cechę A; przedmiot x<sup>1</sup> należący do tej samej klasy X także posiada cechę A .... przedmiot x<sup>n</sup>, który należy do klasy X posiada cechę A; nie istnieje jednak taki y, który należąc do klasy A, nie posiada cechy X; wszystkie więc przedmioty należące do klasy A posiadają cechę X. Jeżeli mamy do czynienia z indukcją zupełną, to klasa A składa się ze skończonej liczby przedmiotów, gdzie wszystkie posiadają cechę X; w indukcji niepełnej z kolei klasa A jest nieskończona, względnie samą prawidłowość uznaje się jako wniosek po przebadaniu niepełnej listy przedmiotów należących do A. Indukcja zupełna uchodzi za metodę niezawodną, a niepełna za zawodną.

## 2.2. INDUKCJA JAKO WNIOSKOWANIE DIALEKTYCZNE

Drugim typem indukcji jest indukcja jako forma wnioskowania dialektycznego i to znaczenie wydaje się właściwym adresem u Arystotelesa odniesienia przykładu — paradygmatu — w retoryce jako rodzaju indukcji w dialektyce. Indukcja jako rozumowanie dialektyczne (nie-dowodzące w sensie *stricte* naukowym jak w przypadku pierwszym) zmierza do uznania twierdzeń ogólnych na podstawie znajomości przypadków szczegółowych, czyli jako typ rozumowania, które sprowadza przypadki jednostkowe do wodu prawdziwości tego, co ogólne<sup>39</sup>.

[...] natomiast indukcja polega na przechodzeniu od poszczególnych przypadków do ogółu. Na przykład, jeżeli najlepszym sternikiem, a także i najlepszym woźnicą jest ten, kto się zna na swoim fachu, to w ogóle ten, kto się zna na jakimś fachu, jest w tym fachu najlepszym. Indukcja jest bardziej przekonująca i bardziej jasna, a przy użyciu zmysłów bardziej zrozumiała i dla ogółu dostępna<sup>40</sup>.

Indukcja w rozumowaniu dialektycznym (inaczej niż w przypadku pierwszym „sylogizmu z indukcji”) „uzasadnia sąd ogólny nie jako prawdziwy z konieczności, a tylko jako prawdziwy z możliwości, odznaczający się większym lub mniejszym prawdopodobieństwem, i, co za tym idzie, nie może być uważana za środek dowodzenia w ścisłym znaczeniu tego słowa”<sup>41</sup>; wynika to z faktu, że w indukcji dialektycznej nie stosuje się warunku odwracalności przesłanki mniejszej, czyli wymogu całościowego wyliczenia przypadków; stąd ten rodzaj indukcji jest nazywany indukcją niepełną (*inductio incompleta*)<sup>42</sup>.

<sup>39</sup> Zob. ACHMANOW 1965, 305. Arystoteles doprecyzowuje podane ujęcie indukcji jako przejścia od szczegółu do ogółu uwagą rozszerzającą rozumienie *epagoge* w *Topikach* 156a 4–6: „[...] w indukcji należy przechodzić od szczegółu do ogółu i od faktów znanych do nieznanych”. Arystoteles 1990, 456.

<sup>40</sup> *Top.*, I, 12, 105a 10–18: ἐπαγωγή δὲ ἢ ἀπὸ τῶν καθ’ ἕκαστον ἐπὶ τὰ καθόλου ἔφοδος, οἷον εἰ ἔστι κυβερνήτης ὁ ἐπιστάμενος κτάνιστος καὶ ἡνίοχος, καὶ ὅλως ἐστὶν ὁ ἐπιστάμενος περὶ ἕκαστον ἄριστος. Przekład: ARYSTOTELES 1990, 353.

<sup>41</sup> Zob. ACHMANOW 1965, 307. Z tą interpretacją indukcji dialektycznej Arystotelesa, jako opartej w rzeczywistości na prawdopodobieństwie, wydają się zgadzać, a przynajmniej niedaleko od niej odbiegać, współczesne koncepcje indukcji. „Współczesne koncepcje opierają indukcję na prawdopodobieństwie zdań. Prawdopodobieństwo to [...] z reguły traktowane jest jako funkcja o wartościach liczbowych i własnościach formalnych zgodnych z aksjomatami przyjmowanymi dla prawdopodobieństwa w matematyce” (MORTIMER 1982, 18–19).

<sup>42</sup> Friedrich Ueberweg, na przykład, indukcji niepełnej nadaje poniekąd przeważające znaczenie, upatrując w niej właśnie istotę wnioskowania indukcyjnego; uważa, że wyprowadzenie prawdopodobnej reguły ogólnej z pewnego szczegółu nie stanowi szczególnej właściwości

Wnioskowania indukcyjne zarówno w formie indukcji zupełnej, jak i niezupełnej stanowią nie tylko koniunkcję wiedzy, która znajduje się w sądach jednostkowych i szczegółowych, ale stanowią nową jakość, nową wiedzę na temat tego, co ogólne, są wiedzą o przyczynie i jej skutku, czyli stanowią poznanie prawa, zasady determinującej fakty; poznanie tego, co ogólne, jest poznanem tego, co niezmienne, czyli jest „znajomością prawa rządzącego faktami jednostkowymi”<sup>43</sup>.

### 2.3. INDUKCJA A PODOBIENSTWO I ANALOGIA

Wyżej zostało powiedziane, że celem indukcji u Arystotelesa jest wyekstrahowanie ze szczegółów pewnego ogółu, czyli uzyskanie wiedzy ogólnej o jakimś segmencie rzeczywistości. Niemniej ten „ogół” można odkryć nie tylko na drodze indukcji (zupełnej czy niezupełnej), ale także poprzez inne wnioski, jak na przykład przez dowodzenie z podobieństwa, ponieważ „ogół otrzymuje się najczęściej przez indukcję albo przez podobieństwo”<sup>44</sup>. Podobieństwo przy tym wykazuje pewne pokrewieństwo z dowodzeniem indukcyjnym.

Badanie podobieństwa jest pożyteczne zarówno w tworzeniu indukcji i hipotetycznych rozumowań, jak również w podawaniu definicji. Jest pożyteczne w tworzeniu dowodów indukcyjnych, ponieważ właśnie uważamy za właściwe, za pomocą poszczególnych faktów podobnych, doprowadzić do ogółu; bo też nie jest rzeczą łatwą doprowadzić do ogółu, jeżeli się nie zna faktów podobnych<sup>45</sup>.

Arystoteles podkreśla tu, że ogół daje się uzyskać na podstawie faktów podobnych, ta więc linia demarkacyjna między indukcją a podobieństwem wprawdzie istnieje, ale jest cienka. Podobieństwo, mając pewną zgodność z indukcją, wykazuje z drugiej strony jakieś pokrewieństwo z wnioskowaniami z analogii. Różnica jednak między podobieństwem a analogią polega

---

dla wnioskowania z analogii, lecz jest ogólną cechą każdego wnioskowania indukcyjnego. Jeżeli tak jest, to wnioskowanie z analogii nie stanowi odrębnego typu wnioskowania, lecz połączenie indukcji z dedukcją. Zob. UEBERWEG 1865, 343 nn.

<sup>43</sup> ACHMANOW 1965, 308.

<sup>44</sup> *Top.* 160a 37–39: ἢ γὰρ δι' ἐπαγωγῆς ἢ δι' ὁμοιότητος ὡς ἐπὶ τὸ πολὺ τὸ καθόλου λαμβάνουσιν... Przekład: ARYSTOTELES 1990, 465.

<sup>45</sup> *Top.* 108b 7–12: Ἡ δὲ τοῦ ὁμοίου θεωρία χρήσιμος πρὸς τε τοὺς ἐπακτικούς λόγους καὶ πρὸς τοὺς ἐξ ὑποθέσεως συλλογισμούς καὶ πρὸς τὴν ἀπόδοσιν τῶν ὀρισμῶν. πρὸς μὲν οὖν τοὺς ἐπακτικούς λόγους, διότι τῆ καθ' ἕκαστα ἐπὶ τῶν ὁμοίων ἐπαγωγῆ τὸ καθόλου ἀξιοῦμεν ἐπάγειν· οὐ γὰρ ῥάδιόν ἐστιν ἐπάγειν μὴ εἰ δότας τὰ ὅμοια. Przekład: ARYSTOTELES 1990, 360.

na tym, że podobieństwo oparte jest na wspólnocie cechy, a dokładniej stopniu wspólnej własności<sup>46</sup>, podczas gdy analogia dotyczy oprócz wspólnoty własności również identyczności relacji.

Termin „analogia” pojawia się w wielu pismach Arystotelesa; w pismach na przykład z zakresu przyrody<sup>47</sup> analogia odgrywa pewną rolę metodologiczną, a w *Etyce nikomachejskiej* za pomocą analogii są definiowane rodzaje sprawiedliwości. Cechą charakterystyczną analogii jest jej cztero-częściowa forma, co w sposób oczywisty odsyła do matematycznych korzeni analogii<sup>48</sup>: „analogia jest równością dwóch stosunków pomiędzy co najmniej czterema członami”<sup>49</sup>. Arystoteles za pomocą analogii definiuje typy sprawiedliwości: sprawiedliwość rozdzielającą, której odpowiada proporcja geometryczna, i sprawiedliwość wyrównującą, której odpowiednikiem jest proporcja arytmetyczna. Najpierw charakteryzuje ogólnie oba typy proporcji w sposób następujący:

Proporcja nieciągła suponuje cztery człony — to jasne; tak samo jednak ma się rzecz także w odniesieniu do proporcji ciągłej. Używa ona bowiem jednego terminu jako dwóch i powtarza go dwa razy; tak np. jak A ma się do B, tak B ma się do C; mowa tu mianowicie dwa razy o B; tak więc skoro B użyte jest dwukrotnie, mamy i tutaj cztery terminy, wchodzące w skład proporcji<sup>50</sup>.

Według tak scharakteryzowanych typów proporcji Arystoteles definiuje dwa rodzaje sprawiedliwości: sprawiedliwość rozdzielającą i wyrównującą; pierwszy rodzaj sprawiedliwości jest proporcją geometryczną:

<sup>46</sup> Por. SKWARA 1994, 132.

<sup>47</sup> *O częściach zwierząt*, 644a: „[...] wszystkie rodzaje, które się różnią między sobą «nadwyżką», czyli stopniem «niższym lub wyższym», są związane w jeden rodzaj; te zaś, które się różnią analogicznie, są rozdzielone. Chcę powiedzieć, że np. ptak różni się od ptaka «wyższym stopniem» danej własności, czyli jej «nadwyżką»; jeden ma skrzydła dłuższe, drugi krótsze, podczas gdy ryby różnią się od ptaków według stosunku analogicznego: co jest piórem u jednych, jest łuską u drugich”. Przekład Pawła Siwka z ARYSTOTELES 1992, 656–657.

<sup>48</sup> Matematyczna doktryna analogii jako proporcji jest autorstwa pitagorejczyka Archytasa z Tarentu (428–347 p.n.Ch.); tę koncepcję analogii przejmie i rozwinie później Euklides z Aleksandrii (365–270 p.n.Ch.).

<sup>49</sup> EN, 1131a 31–32: ἡ γὰρ ἀναλογία ἰσότης ἐστὶ λόγων, καὶ ἐν τέτταρσιν ἐλάχιστοις. Przekład: A.P.S. Termin „ἀναλογία” tłumacze zwykle oddają przez „proporcja”, jak w przekładach cytowanych poniżej; moją intencją było tu podkreślenie występowania tego właśnie terminu.

<sup>50</sup> EN 1131a 32–1131b.3: ἡ μὲν οὖν διηρημένη ὅτι ἐν τέτταρσι, δηλον. ἀλλὰ καὶ ἡ συνεχής: τῶ γὰρ ἐνὶ ὧς διῶσι χρῆται καὶ δις λέγει, οἷον ὧς ἡ τοῦ α πρὸς τὴν τοῦ β, οὕτως ἡ τοῦ β πρὸς τὴν τοῦ γ. δις οὖν ἡ τοῦ β εἴρηται ὥστ' ἐὰν ἡ τοῦ β τεθῆ δις, τέτταρα ἔσται τὰ ἀνάλογα. Przekład Danieli Gromskiej z ARYSTOTELES 2000, 174. Dalsze przekłady z *Etyki nikomachejskiej* pochodzą z tego wydania, chyba że zaznaczono inaczej

całość ma się do całości jak każdy z członów do odpowiadającego mu członu. Proporcja ta nie jest ciągła; bo nie może jeden i ten sam termin oznaczać osoby i rzeczy<sup>51</sup>.

Proporcja arytmetyczna z kolei odpowiada sprawiedliwości wyrównującej.

Wszystko bowiem jedno, czy człowiek dobry pozbawił mienia człowieka złego, czy na odwrót: zły — dobrego, lub czy cudzołóstwa dopuścił się człowiek dobry, czy zły; prawo baczny tylko na różnicę w wielkości straty i traktuje wszystkie osoby jako równe<sup>52</sup>.

Istotą wnioskuwaną przez analogię jest założenie, że można poznać to, co nieznanne poprzez to, co znane, to znaczy zasadnie można domniemywać, że w danej klasie przedmiotów pomimo ich heterogeniczności i różnic, które zachodzą między nimi, istnieje pewna wspólnota własności i relacji, która uprawnia do formułowania jakiejś jednej zasady ich *modus operandi*<sup>53</sup>.

### 3. CZYM JEST PARADYGMAT?

Arystoteles określa „przykład” jako jeden z trzech głównych środków retorycznej perswazji; czym jest indukcja w dialektyce, tym „przykład” w retoryce:

Kiedy [...] przeprowadzamy dowód naszego twierdzenia na podstawie wielu podobnych przypadków — w dialektyce nazywa się to indukcją, w retoryce — przykładem<sup>54</sup>.

<sup>51</sup> EN 1131b.13-16: ἐν γὰρ τῇ γεωμετρικῇ συμβαίνει καὶ τὸ ὅλον πρὸς τὸ ὅλον ὅπερ ἐκάτερον πρὸς ἐκάτερον. ἔστι δ' οὐ συνεχῆς αὕτη ἡ ἀναλογία· οὐ γὰρ γίνεται εἰς ἀριθμῶ ὄρος, ᾧ καὶ ὁ. Przekład: ARYSTOTELES 2000, 174.

<sup>52</sup> EN 1132 a 2–5 οὐδὲν γὰρ διαφέρει, εἰ ἐπιεικῆς φαῦλον ἀπεστέρησεν ἢ φαῦλος ἐπιεικῆ, οὐδ' εἰ ἐμοίγευσεν ἐπιεικῆς ἢ φαῦλος· ἀλλὰ πρὸς τοῦ βλάβους τὴν διαφορὰν μόνον βλέπει ὁ νόμος, καὶ χρῆται ὡς ἴσοις. Przekład: ARYSTOTELES 2000, 175. Por. także SKWARA 1994, 135.

<sup>53</sup> Taką wykładnię rozumienia analogii atrybucji podaje Pierre Aubenque, choć sam dowodzi, że u Arystotelesa nie ma sformułowanej doktryny analogii, a została ona opracowana dopiero przez jego komentatorów, w szczególności w średniowieczu (św. Tomasz z Akwinu, Kajetan). Zob. AUBENQUE 2010, 293–306, szczególnie 294.

<sup>54</sup> *Rhet.* 1356b 14–18: ὅτι τὸ μὲν ἐπὶ πολλῶν καὶ ὁμοίων δεῖκνυσθαι ὅτι οὕτως ἔχει ἐκεῖ μὲν ἐπαγωγὴ ἐστὶν ἐνταῦθα δὲ παράδειγμα, τὸ δὲ τινῶν ὄντων ἕτερον τι διὰ ταῦτα συμβαίνειν παρὰ ταῦτα τῶν ταῦτα εἶναι ἢ καθόλου ἢ ὡς ἐπὶ τὸ πολὺ ἐκεῖ μὲν συλλογισμὸς ἐνταῦθα δὲ ἐνθύμημα καλεῖται. Przekład: ARYSTOTELES 1988, 69.



Przykład jest odpowiednikiem indukcji, a zarazem zachodzi znacząca różnica między przykładem a indukcją:

Różni się [dowodzenie przez przykład] od indukcji, ponieważ indukcja wychodząc od szczegółowych przypadków dowodzi, że termin większy przysługuje średniemu i nie łączy wniosku z terminem mniejszym, natomiast dowód z przykładu łączy go i nie dowodzi na podstawie wszystkich przypadków szczegółowych<sup>55</sup>.

[W stosunku do twierdzenia] przykład nie ma się ani tak, jak część do całości, ani jak całość do części, ani jak całość do całości, lecz jak część do części i jak rzeczy do siebie podobne. O przykładzie mówimy bowiem wtedy, gdy jedna z dwu należących do tego samego rodzaju rzeczy jest lepiej znana od drugiej<sup>56</sup>.

Indukcyjnym argumentem w retoryce jest przykład (*paradeigma*); w przeciwieństwie do innych argumentów indukcyjnych, nie przechodzi od wielu konkretnych przypadków do jednego uniwersalnego przypadku, ale od jednego szczegółowego do podobnego szczegółowego, jeśli oba szczegółowe należą do tego samego rodzaju. Argumentem z kolei dedukcyjnym w retoryce jest entymem:

Jaka jest natomiast różnica między przykładem i entymem, wyjaśniłem już w *Topikach*, gdy mówiłem o sylogizmie i indukcji. Kiedy więc przeprowadzamy dowód naszego twierdzenia na podstawie wielu podobnych przypadków — w dialektyce nazywa się to indukcją, w retoryce — przykładem. Kiedy natomiast wykazujemy, że z pewnych przesłanek, ponieważ są one zawsze lub najczęściej prawdziwe, wynika nowe i różne od nich zdanie, które jest również prawdziwe, rozumowanie to nazywamy w dialektyce sylogizmem, w retoryce — entymemem<sup>57</sup>.

<sup>55</sup> *APr* 69a 16–19: καὶ διαφέρει τῆς ἐπαγωγῆς, ὅτι ἡ μὲν ἐξ ἀπάντων τῶν ἀτόμων τὸ ἄκρον ἐδείκνυεν ὑπάρχειν τῷ μέσῳ καὶ πρὸς τὸ ἄκρον οὐ συνῆπτε τὸν συλλογισμόν, τὸ δὲ καὶ συνάπτει καὶ οὐκ ἐξ ἀπάντων δείκνυσιν. Przekład: ARYSTOTELES 1990, 246.

<sup>56</sup> *Rhet.* 1357b 26–30: παράδειγμα [...] ἔστι δὲ οὔτε ὡς μέρος πρὸς ὅλον οὔθ' ὡς ὅλον πρὸς μέρος οὔθ' ὡς ὅλον πρὸς ὅλον, ἀλλ' ὡς μέρος πρὸς μέρος, ὁμοιον πρὸς ὁμοιον ὅταν ἄμφω μὲν ἢ ὑπὸ τὸ αὐτὸ γένος, γνωριμώτερον δὲ θάτερον ἢ θατέρου, παράδειγμά ἐστιν. Przekład: ARYSTOTELES 1988, 73.

<sup>57</sup> *Rhet.* 1356b 13–18 τίς δ' ἐστὶν διαφορὰ παραδείγματος καὶ ἐνθυμήματος, φανερόν ἐκ τῶν Τοπικῶν (ἐκεῖ γὰρ περὶ συλλογισμοῦ καὶ ἐπαγωγῆς εἴρηται πρότερον, ὅτι τὸ μὲν ἐπὶ πολλῶν καὶ ὁμοίων δείκνυσθαι ὅτι οὕτως ἔχει ἐκεῖ μὲν ἐπαγωγή ἐστὶν ἐνταῦθα δὲ παράδειγμα, τὸ δὲ τινῶν ὄντων ἕτερόν τι διὰ ταῦτα συμβαίνειν παρὰ ταῦτα τῷ ταῦτα εἶναι ἢ καθόλου ἢ ὡς ἐπὶ τὸ πολὺ ἐκεῖ μὲν συλλογισμὸς ἐνταῦθα δὲ ἐνθύμημα καλεῖται. Przekład: ARYSTOTELES 1988, 69. Ciekawą uwagę dotyczącą użytej przez Arystotelesa formuły „albo ogólnie, albo w przeważającej części” w odniesieniu do wynikania wniosku czyni Christof Rapp, który wskazuje na pozorną niespójność tego stwierdzenia i niekonsekwencję. Niekonieczne bowiem takie wnioskowanie nie jest dedukcją; sporne jest jednak, czy w argumentach z prawdopodobnych przesłanek formuła „w prze-

Arystoteles więc twierdzi, że w retoryce obowiązuje analogiczna metoda argumentacji jak w dialektyce, tzn. albo dedukcja przez entymem, albo indukcja przez paradygmat. Okazuje się jednak, że argumentacja przez paradygmat jest w istocie kombinacją dwóch operacji, mianowicie, indukcji i dedukcji; w entymemach bowiem opartych na paradygmacie wnioskowanie odbywa się najpierw przez indukcję, tj. na podstawie jednego lub wielu podobnych przypadków dochodzimy do ogólnego stwierdzenia i stąd dopiero na zasadzie dedukcji wyprowadzamy szczegółowy wniosek.

[W entymemach opartych na przykładzie] wnioskowanie odbywa się najpierw przez indukcję, tj. na podstawie jednego lub wielu podobnych przypadków dochodzimy do ogólnego stwierdzenia i stąd dopiero na zasadzie dedukcji wyprowadzamy szczegółowy wniosek<sup>58</sup>.

Ze świadectw Arystotelesa, nie zawsze precyzyjnych, a czasem niekonsekwentnych (pozornie), może rodzić się szereg pytań dotyczących tego, czym jest sam paradygmat i jaki jest status wniosków formułowanych w oparciu o wnioski przez paradygmat. W tym paragrafie podejmiemy próbę odpowiedzi na te pytania oraz na inne wątpliwości, które powstają przy analizie zagadnienia rozumowań przez paradygmat.

Arystoteles — jak wspomniano — odróżnia trzy sposoby wnioskowania: 1) od ogółu do szczegółu — dedukcja (συλλογισμός), 2) od szczegółów razem wziętych do ogółu — indukcja (ἐπαγωγή) i 3) od szczegółu do szczegółu — przykład (παράδειγμα). To ostatnie wnioskowanie należałoby rozszerzyć o argumentację z podobieństwa, ponieważ Arystoteles wyraźnie identyfikuje jednak tu dwie formy argumentów: argument z przykładu (παράδειγμα) i argument z podobieństwa (ὁμοιότης), oba ściśle powiązane z tym, co uznalibyśmy teraz za argument analogiczny<sup>59</sup>. W *Analitikach pierwszych* Arystoteles podaje charakterystykę paradygmatu:

„Przykład” mamy wtedy, gdy zostało dowiedzione, że termin większy przysługuje średniemu za pośrednictwem terminu, który jest podobny do trzeciego [mniej-

---

ważącej części” stanowi gwarant samej inferencji („Jeśli w przeważającej części jest tak i tak jest, to wynika, że w większości przypadków dzieje się inaczej”) lub wniosku („Jeśli tak jest w większości i tak jest, wynika z konieczności, że w przeważającej części dzieje się inaczej”). Jeśli ta interpretacja jest prawdziwa, to Arystoteles przyznaje w samej definicji entymemu, że niektóre entymemy nie są ściśle dedukcyjne. Zob. RAPP 2010.

<sup>58</sup> *Rhet.* 1402b 16–18: τὰ δὲ δι' ἐπαγωγῆς ἐκ τοῦ ὁμοίου, ἢ ἐνὸς ἢ πλείονων, ὅταν λαβὼν τὸ καθόλου εἶτα συλλογίσῃται τὰ κατὰ μέρος, διὰ παραδείματος, Przekład: ARYSTOTELES 1988, 232–232.

<sup>59</sup> BARTHA 2019.

szego]. Przedtem musimy wiedzieć, że termin średni przysługuje trzeciemu, i że pierwszy przysługuje temu, który jest podobny do trzeciego<sup>60</sup>.

Ten sposób wnioskowania został wyjaśniony przez Arystotelesa na następującym przykładzie. Ateńczycy zaczęli wojnę z Tebańczykami. Chcemy dowieść, że wojna ta jest zła. W tym celu musimy przyjąć ogólne założenie, że każda wojna między sąsiadami jest zła. Przyjmujemy to na zasadzie podobieństwa, przykładu, że dawniejsza wojna między Tebańczykami i Fokijczykami, która także była wojną między sąsiadami, była zła. Ponieważ przyjęliśmy, że wojna między sąsiadami jest zła i ponieważ wiemy, że wojna między Ateńczykami i Tebańczykami jest także wojną między sąsiadami, to stąd wynika, że wojna ta musi być zła<sup>61</sup>. Zwrócenia uwagi wymaga tu fakt, że przykład podany przez Arystotelesa obejmuje CZTERY ELEMENTY, stąd wnioskowanie to wydaje się bliższe analogii, zawiera bowiem cztery terminy: A — większy, B — termin średni, G — termin mniejszy, D — termin podobny do mniejszego.

Cały ten sposób wnioskowania Arystotelesa da się wyrazić w następujący sposób: jeżeli przez A oznaczymy termin większy „zło”, przez B termin średni „wojna między sąsiadami”, przez G termin mniejszy „wojna między Ateńczykami i Tebańczykami”, przez D termin podobny do mniejszego „wojna między Tebańczykami i Fokijczykami”, otrzymamy następujący szereg sądów w tym wnioskowaniu:

<sup>60</sup> *APr* 68b 38–40: Παράδειγμα δ' ἐστὶν ὅταν τῷ μέσῳ τὸ ἄκρον ὑπάρχον δειχθῆ διὰ τοῦ ὁμοίου τῷ τρίτῳ. δεῖ δὲ καὶ τὸ μέσον τῷ τρίτῳ καὶ τὸ πρῶτον τῷ ὁμοίῳ γινώριμον εἶναι ὑπάρχον. Przekład: ARYSTOTELES 1990, 245.

<sup>61</sup> *APr* 68b 40–69a 28: οἷον ἔστω τὸ Α κακόν, τὸ δὲ Β πρὸς ὁμόρους ἀναιρεῖσθαι πόλεμον, ἐφ' ᾧ δὲ Γ τὸ Αθηναίους πρὸς Θηβαίους, τὸ δ' ἐφ' ᾧ Δ Θηβαίους πρὸς Φωκεῖς. ἐὰν οὖν βουλώμεθα δεῖξαι ὅτι τὸ Θηβαίους πολεμεῖν κακόν ἐστὶ, ληπτέον ὅτι τὸ πρὸς τοὺς ὁμόρους πολεμεῖν κακόν. τούτου δὲ πίστις ἐκ τῶν ὁμοίων, οἷον ὅτι Θηβαίους ὁ πρὸς Φωκεῖς. ἐπεὶ οὖν τὸ πρὸς τοὺς ὁμόρους κακόν, τὸ δὲ πρὸς Θηβαίους πρὸς ὁμόρους ἐστὶ, φανερόν ὅτι τὸ πρὸς Θηβαίους πολεμεῖν κακόν. ὅτι μὲν οὖν τὸ Β τῷ Γ καὶ τῷ Δ ὑπάρχει, φανερόν (ἄμφω γὰρ ἐστὶ πρὸς τοὺς ὁμόρους ἀναιρεῖσθαι πόλεμον), καὶ ὅτι τὸ Α τῷ Δ (Θηβαίους γὰρ οὐ συνήνεγκεν ὁ πρὸς Φωκεῖς πόλεμος)· ὅτι δὲ τὸ Α τῷ Β ὑπάρχει, διὰ τοῦ Δ δειχθήσεται. τὸν αὐτὸν δὲ τρόπον κἂν εἰ διὰ πλείονων τῶν ὁμοίων ἢ πίστις γέ νοίτο τοῦ μέσου πρὸς τὸ ἄκρον. φανερόν οὖν ὅτι τὸ παράδειγμά ἐστιν οὔτε ὡς μέρος πρὸς ὅλον οὔτε ὡς ὅλον πρὸς μέρος, ἀλλ' ὡς μέρος πρὸς μέρος, ὅταν ἄμφω μὲν ἢ ὑπὸ ταυτὸ, γινώριμον δὲ θάτερον. καὶ διαφέρει τῆς ἐπαγωγῆς, ὅτι ἢ μὲν ἐξ ἀπάντων τῶν ἀτόμων τὸ ἄκρον ἐδείκνυεν ὑπάρχειν τῷ μέσῳ καὶ πρὸς τὸ ἄκρον οὐ συνήπτε τὸν συλλογισμόν, τὸ δὲ καὶ συνάπτει καὶ οὐκ ἐξ ἀπάντων δείκνυσιν. Przekład: ARYSTOTELES 1990, 245–246.

- 1) D jest A,
- 2) D jest B,
- 3) G jest B,
- 4) G jest A.

- 1) Wojna między Tebańczykami i Fokijczykami (D) była zła (A).
- 2) Wojna między Tebańczykami i Fokijczykami (D) była wojną między sąsiadami (B).
- 3) Wojna między Ateńczykami i Tebanami (G) jest wojną między sąsiadami (B).
- 4) Wojna między Ateńczykami i Tebanami (G) jest zła (A).

Rozumowanie to ma formę złożoną: z przesłanek 1) i 2) zostaje wyprowadzony wniosek prawdopodobny, że B jest A, tj. że wojna między sąsiadami jest zła; wniosek ten z sądami 3) i 4) daje już typowy sylogizm według figury pierwszej, z którego wynika, że wojna między Ateńczykami i Tebańczykami jest zła, czyli sylogizm przybiera następującą postać:

B jest A, [każda] wojna między sąsiadami jest zła  
 G jest B, wojna między Ateńczykami i Tebanami jest wojną między sąsiadami  
 -----  
 G jest A, wojna między Ateńczykami i Tebańczykami jest zła<sup>62</sup>

Niewątpliwie we wniosku prawdopodobnym B jest A, wyprowadzonym z przesłanek: D jest A i D jest B, możemy upatrywać wynik tzw. indukcji niepełnej i w takim razie całość wnioskowania z przykładu stanowi sprawę złożoną z wnioskowania indukcyjnego i dedukcyjnego. Z przykładu (tj. ze szczegółu) wyprowadzamy regułę ogólną (indukcja), a następnie od reguły ogólnej przechodzimy do innego szczegółu (dedukcja). W takim jednak razie wnioskowanie z przykładu nie stanowiłoby odrębnego typu wnioskowania. Jeżeli zaś Arystoteles upatrywał w tej sprawie odrębną postać wnioskowania,

<sup>62</sup> Strategia postępowania jest taka, że najpierw należy podać sąd ogólny: „wojna z sąsiadami jest złem”; ten sąd ustalamy poprzez indukcję niepełną, która jest oparta na przykładzie podobnym do przypadku analizowanego. Otrzymujemy następującą postać wnioskowania:

Wojna Tebańczyków z Fokejczykami jest zła [D a A]  
 Wojna Tebańczyków z Fokejczykami jest wojną z sąsiadami [D a B]  
 -----

Każda wojna z sąsiadami jest zła [B a A]

Ten wniosek jest jedynie prawdopodobny, ponieważ jest efektem indukcji niepełnej; pracuje jako przesłanka sylogizmu figury pierwszej:

Każda wojna z sąsiadami jest zła [B a A]  
 Wojna Ateńczyków z Tebańczykami jest wojną z sąsiadami [C a B]  
 -----

Wojna Ateńczyków z Tebańczykami jest zła [C a A].

to czynił to dlatego tylko, że pod nazwą indukcji (*epagoge*) pojmował tylko indukcję zupełną.

Różnica między indukcją i przykładem polega na tym, że w indukcji wnosimy ze wszystkich pojedynczych szczegółów, iż termin większy zawiera termin średni, przykład zaś dostarcza dowodu nie ze wszystkich, lecz z pojedynczego lub pewnych pojedynczych szczegółów. Wobec takiego poglądu Arystoteles zupełnie zasadniczo odróżniał wnioskowanie z przykładu (resp. z analogii) jako odrębny, trzeci typ wnioskowania<sup>63</sup>.

Te uwagi doskonale wydaje się potwierdzać następujący przykład podany przez Arystotelesa na wnioskowanie przez paradygmat. Analiza podanego przez Arystotelesa w *Retoryce* (1357b 26–36) przykładu na dowodzenie przez *paradeigma* wskazuje, że sugerowana w definicji właściwość „od «część» do «części»” nie daje się utrzymać. Analiza logiczna wskazuje, że dowodzenie przez *paradeigma* to nie jednoetapowe postępowanie od części do części, ale raczej są tu konieczne dwa posunięcia: od części do uogólnienia i od uogólnienia do części. W tym przypadku chodzi o dowiedzenie tezy, że Dionizjusz, żądający dla siebie osobistej straży, dąży do tyranii; należy zatem najpierw udowodnić, że „ten, kto żąda straży osobistej, dąży do tyranii”; podstawiamy za termin większy, A — „tyrania”, za termin średni, B — „żądanie straży osobistej”, za termin mniejszy, C — „Dionizjusz” i za podobny do terminu C termin D — „Pizystrat”<sup>64</sup>.

Jest jasne, że B przysługuje C i D [bo to są dwa przykłady żądań straży osobistej], a A przysługuje D [bo Pizystrat, który zażądał straży osobistej ogłosił się tyranem]; że A przysługuje B, zostanie dowiedzione za pomocą D. Tak interpretowane dowodzenie przez „paradeigma” staje się więc kombinacją dwu wnioskowań (dwóch etapów: od części do uogólnienia i od uogólnienia do części)<sup>65</sup>:

<sup>63</sup> BIEGAŃSKI 1909, 7.

<sup>64</sup> *Rhet.* 1357b 30-36: οἷον ὅτι ἐπεβούλευε τυραννίδι Διονύσιος αἰτῶν τὴν φυλακὴν: καὶ γὰρ Πεισίστρατος πρότερον ἐπιβουλεύων ἤτει φυλακὴν καὶ λαβὼν ἐτυράννησε, καὶ Θεαγένης ἐν Μεγάροις: καὶ ἄλλοι ὅσους ἴσασι, παράδειγμα πάντες γίνονται τοῦ Διονυσίου, ὃν οὐκ ἴσασιν πῶε διὰ τοῦτο αἰτεῖ. πάντα δὲ ταῦτα ὑπὸ τὸ αὐτὸ καθόλου, ὅτι ὁ ἐπιβουλεύων τυραννίδι φυλακὴν αἰτεῖ. „Fakt więc, że Dionizjusz zażądał dla siebie osobistej straży, świadczy o jego dążeniu do jednowładztwa, bo przecież niegdyś Pizystrat kierując się tym samym dążeniem zażądał straży, i kiedy ją otrzymał, ogłosił się tyranem, podobnie też postąpił Teagenes w Megarze. Wszystkie więc inne tego rodzaju znane przypadki stanowią przykład w stosunku do Dionizjusza, o którym nie wiemy jeszcze, czy z tego powodu żąda straży” (ARYSTOTELES 1988, 73).

<sup>65</sup> Zob. SKWARA 1994, 130–152, szczególnie 139–140.

1) D jest A D jest B ----- a zatem B jest A	2) B jest A C jest B ----- a zatem C jest A
--	--

Logika współczesna wyróżnia obok indukcji zupełnej w tym znaczeniu, jakie jej nadał Arystoteles, indukcję niezupełną, gdzie wniosek ogólny jest wyprowadzany nie ze wszystkich, lecz tylko z pewnych, niektórych szczegółów. Indukcja niezupełna wydaje się współcześnie właściwym rozumieniem indukcji czy raczej wnioskowania indukcyjnego. Wobec tego wyprowadzenie prawdopodobnej reguły ogólnej z pewnego szczegółu nie jest niczym niewłaściwym dla wnioskowania z analogii — jak wydaje się sądzić Arystoteles — ale jest ogólną właściwością każdego wnioskowania indukcyjnego<sup>66</sup>. Jeżeli tak jest, to wnioskowanie z analogii nie stanowi odrębnego typu wnioskowania, lecz połączenie indukcji z dedukcją<sup>67</sup>, co zgadza się chyba z poglądem samego Arystotelesa, który stwierdza:

Entymematy oparte na przykładzie to te, które wychodzą z jednego lub więcej podobnych przypadków, dochodzą do ogólnego zdania/twierdzenia, a następnie argumentują dedukcyjnie do konkretnego wniosku<sup>68</sup>.

<sup>66</sup> Wnioskowania przez analogię do indukcji zalicza także Halina Mortimer, która stwierdza: „[...] do rozumowań indukcyjnych zalicza się na przykład rozumowania przez analogię czy też rozumowania statystyczne, w których wnioski są zdaniami ogólnymi” (MORTIMER 1982, 12).

<sup>67</sup> Friedrich Ueberweg uznaje wnioskowanie z analogii za połączenie indukcji z dedukcją (i w istocie za rodzaj indukcji niezupełnej). Podaje następujący wzór i przykład takiego wnioskowania:

M1, M2, M3 ... jest P,  
 M1, M2, M3 ... jest S,

-----  
 każde S jest P.

Dalej zostaje podany następujący przykład dla tej formy i wnioskowania:

Mars, Jowisz, Venus krążą po drogach eliptycznych około słońca;  
 Mars, Jowisz, Venus ... są planetami;

-----  
 Każda planeta krąży po drodze eliptycznej około słońca.

Zob. UEBERWEG 1865, 343 nn.

<sup>68</sup> *Rhet.* 1402b 16–18: τὰ δὲ δι' ἐπαγωγῆς ἐκ τοῦ ὁμοίου, ἢ ἐνὸς ἢ πλείονων, ὅταν λαβὼν τὸ καθόλου εἶτα συλλογίσηται τὰ κατὰ μέρος, διὰ παραδείγματος. Przekład: A.P.S. Ciekawą interpretację funkcji przykładu w entymemacie czy raczej entymematu z przykładu podaje William M.A. Grimaldi (1972, 104): „*Paradeigma* nie przestaje być instrumentem ściśle skoordynowanym z entymemem w retorycznym dowodzeniu; pozostaje jednym z dwóch środków uwierzytelniania. Pogląd, który wysuwa Arystoteles, jest dość prosty. Przykład może być źródłem entymemu, o ile przykład (lub przykłady, B25,1402b 17) może dać ci prawdopodobną uniwersalną

Dokonane wyżej analizy i ustalenia odnośnie do argumentacji przez paradygmat daje się przedstawić następująco<sup>69</sup>:

PORZĄDEK OPERACJI	RODZAJ ARGUMENTU	LOGICZNA STRUKTURA ARGUMENTU
pierwszy etap	paradeigma — podobieństwo	indukcja — od szczegółu do ogółu
drugi etap	entymem sylogizm	dedukcja — od ogółu do szczegółu

Ostatecznie widzimy, że rozmaite postaci wnioskowania z analogii zależą w całości od rozmaitego sposobu formowania wniosków indukcyjnych. Każde zaś wnioskowanie z analogii polega, według tego poglądu, na tym, że najpierw z pojedynczych znanych nam szczegółów tworzymy regułę ogólną, a następnie stosujemy tę regułę do szczegółów nam bliżej nieznanych. Innymi słowy wnioskowanie z analogii jest wnioskowaniem ze szczegółów o innych szczegółach przy pośrednictwie reguły ogólnej, wyprowadzonej ze znanych szczegółów.

Gdybyśmy się zgodzili na ten pogląd, to musielibyśmy równocześnie przyznać, że wnioskowanie z analogii jako odrębny sposób rozumowania nie istnieje<sup>70</sup>. Ponieważ wyprowadzenie reguły ogólnej ze znanych szczegółów

---

zasadę lub prawdę, z której następnie możesz przeprowadzić uzasadnienie konkretnego wniosku używając entymemu. Przykład daje uniwersalność przez ten «błysk wglądu, przez który przechodzimy od znajomości konkretnego faktu do bezpośredniej znajomości odpowiedniej zasady» (Ross: 50). Jest to działanie umysłu, w którym umysł wykracza poza doświadczenie zmysłowe i postrzega uniwersalność związaną z terminami i ich niezbędnym powiązaniem. W rzeczywistości chwila refleksji pokaże, że używając przykładu, pewne przejście do uniwersalności zostało już dokonane przez umysł, jeśli umysł ma przede wszystkim dostrzec jakiejkolwiek podobieństwo lub trafność tego przykładu. Tak więc przykład jest niczym innym, jak gruntem do wyprowadzenia ogólnego twierdzenia lub zasady. Twierdzenie to jest następnie stosowane niezależnie jako przesłanka w entymemie. Jako źródło entymemu przykład nie jest już bardziej częścią entymemu, niż indukcja jest częścią sylogizmu w takim stwierdzeniu jak w *Analitykach wtórych* 81a40-b94: „dowodzenie pochodzi z ogółów, indukcja z danych szczegółowych; ale niemożliwe jest postrzeganie ogółów bez indukcji” (tłum. A.P.S.).

<sup>69</sup> Schemat tabeli podają za: GROARKE 2009, 218.

<sup>70</sup> Jako rodzaj rozumowania indukcyjnego traktuje rozumowanie przez analogię m.in. także MORTIMER, 1982, 12: „[...] do rozumowań indukcyjnych zalicza się na przykład rozumowania przez analogię czy też rozumowania statystyczne, w których wnioski są zdaniem ogólnymi”.

stanowi istotę indukcji, a wyprowadzenie szczegółu nieznanego z reguły ogólnej — istotę dedukcji, stąd sposób wnioskowania z analogii jest tylko połączeniem indukcji z dedukcją i nie może być uważany jako trzeci odrębny typ rozumowania<sup>71</sup>.

Wnioskowanie zatem przez analogię — według Arystotelesa — jest połączeniem indukcji niezupełnej z sylogizmem; wnioskowanie to więc nie jest formą dowodzenia, ale jedynie retoryczną formą przekonywania podobną do indukcji dialektycznej<sup>72</sup>. Wnioskowanie przez analogię nie jest prostym przeniesieniem danej własności z jednego konkretnego przypadku na inny z tytułu podobieństwa, ale jest przeniesieniem za pośrednictwem akceptacji prawdopodobnego sądu ogólnego. Różnicę u Arystotelesa w stosunku do tradycyjnie rozumianej analogii jako wnioskowania od szczegółu do szczegółu jest fakt, że wniosek wyprowadza się tu właśnie przez to, co ogólne. Bliższy wgląd w rozumienie Arystotelesa daje zakończenie *Analitiky pierwszej*:

Okazuje się, że dowód z przykładu ani nie jest podobny do rozumowania z części o całości, ani z całości o części, lecz raczej jako wnioskowanie części o części, gdy obydwie części są podporządkowane temu samemu terminowi i jeden z nich jest znany. Różni się od indukcji, ponieważ indukcja wychodząc od szczegółowych przypadków dowodzi, że termin większy przysługuje średniemu i nie łączy wniosku z terminem mniejszym, natomiast dowód z przykładu łączy go i nie dowodzi na podstawie wszystkich przypadków szczegółowych<sup>73</sup>.

## KONKLUZJE

Przedstawione analizy wydają się uprawniać do sformułowania wniosku, że u Arystotelesa występują trzy rodzaje wnioskowań: dedukcja, indukcja i analogia. Różnica między indukcją niezupełną a analogią wynika z dwóch faktów: (1) indukcja wychodzi od szczegółów i zmierza do pewnej uniwersalizacji, podczas gdy wnioskowanie przez paradygmat — analogię — wychodzi od szczegółu i jego ostatecznym odniesieniem jest inny podobny szczegół; (2) w indukcji pierwszy etap wnioskowania zmierza do ustalenia

<sup>71</sup> BIEGAŃSKI 1909, 10.

<sup>72</sup> ACHMANOW 1965, 314; także *Rhet.* 1356a 35 – 1356b 5.

<sup>73</sup> *APr* 69a 13–19: φανερόν οὖν ὅτι τὸ παράδειγμα ἐστὶν οὔτε ὡς μέρος πρὸς ὅλον οὔτε ὡς ὅλον πρὸς μέρος, ἀλλ' ὡς μέρος πρὸς μέρος, ὅταν ἄμφω μὲν ἢ ὑπὸ ταῦτό, γνώριμον δὲ θάτερον. καὶ διαφέρει τῆς ἐπαγωγῆς, ὅτι ἡ μὲν ἐξ ἀπάντων τῶν ἀτόμων τὸ ἄκρον ἐδείκνυεν ὑπάρχειν τῷ μέσῳ καὶ πρὸς τὸ ἄκρον οὐ συνῆπτε τὸν συλλογισμὸν, τὸ δὲ καὶ συνάπτει καὶ οὐκ ἐξ ἀπάντων δείκνυσθαι. Przekład: ARYSTOTELES 1990, 246.



ogólnego twierdzenia, które staje się przesłanką w formułowanym sylogizmie dla wniosku, który jest uniwersalną zasadą czy prawem<sup>74</sup>, podczas gdy we wnioskowaniu przez paradygmat — analogię — postępowanie mierza od jakiegoś szczegółowego przypadku w kierunku sformułowania ogólnej zasady, by na jej podstawie wnioskować znów o szczególe.

Głównym problemem filozoficznym związanym z rozumowaniami indukcyjnymi (i w jakiś sposób także z argumentacją przez analogię) jest to, czy stanowią one rozumowania uzasadniające: skoro konkluzja wnioskowania indukcyjnego nie jest w pełni uzasadniona przez jej przesłanki, pojawia się problem, w jaki sposób, w jakim stopniu i czy w ogóle wnioskowania indukcyjne prowadzą do prawdziwych wniosków. Jedną ze strategii tłumaczenia stopnia jedynie uzasadnienia konkluzji wnioskowania indukcyjnego jest przyjęcie pojęcia prawdopodobieństwa logicznego<sup>75</sup>. Jeżeli przyjmiemy zasadę prawdopodobieństwa i poznania koniekturalnego, mając na uwadze formę argumentu przez *paradeigma*, to wydaje się, że paradygmat można uznać też za pewną postać analogii (choć może nie w formule przyjętej jako klasyczna od średniowiecza). De Rijk słusznie zauważa, że koncepcja argumentacji Arystotelesa przez *paradeigma* różni się w istotny sposób od współczesnych prezentacji argumentacji przez analogię, które zwykle obejmują konkretne przypadki bez jakiegokolwiek odniesienia do nadrzędnego uogólnienia. U Arystotelesa ruch odbywa się zawsze od konkretnego przypadku do ogólnej klasy, a następnie do innego szczegółowego przypadku. Rozumujący

<sup>74</sup> Formułując stanowisko Arystotelesa w języku współczesnej nauki, można powiedzieć, że zdania obserwacyjne są zdaniami szczegółowymi, czyli takimi, które odnoszą się do pojedynczych zjawisk i stanów rzeczy w pewnym określonym miejscu i czasie; wg formuły indukcji enumeracyjnej — taką wydaje się posługiwać Arystoteles — na podstawie skończonej liczby szczegółowych zdań obserwacyjnych można, po spełnieniu określonych warunków dokonywać uogólnień; formułować zdania ogólne, stwierdzające coś o własnościach lub zachowaniu jakiegoś aspektu świata, odnoszące się do wszystkich wydarzeń danego rodzaju, niezależnie od czasu i miejsca.

<sup>75</sup> Problem dotyczy kwestii uzasadnienia, tzn. faktu, że indukcja jest oparta na doświadczeniu; żadne jednak doświadczenie ani jakiekolwiek świadectwo empiryczne, nawet najbogatsze, ale przecież z natury rzeczy ograniczone, nie może w sposób dostateczny i wyczerpujący stanowić uzasadnienia jakiejkolwiek hipotezy ogólnej. Dane doświadczenia i empiryczne dowody co najwyżej uzasadniają wybór jednych hipotez i odrzucenie innych. Żadna hipoteza nie jest wystarczająco uzasadniona, może jednak być potwierdzona przez empirię w mniejszym lub większym stopniu, potwierdzenie zatem jest stopniowalne. W kwestii więc uzasadniania indukcji stopień potwierdzenia hipotezy traktuje się jako prawdopodobieństwo jej prawdziwości. Relację między zdaniami stanowiącymi hipotezę i świadectwo można traktować jako uogólnienie implikacji i definiować przez pojęcie prawdopodobieństwa warunkowego, tzn. prawdopodobieństwo hipotezy ze względu na świadectwa empiryczne.

używa analogii do ustalenia jakiejś ogólnej zasady, a następnie konstruuje wiarygodny sylogizm, aby wydedukować indywidualny przypadek z tej ogólnej zasady<sup>76</sup>.

Można zatem uznać, że argumentacja przez *paradeigma* jest niedoskonałą formą wnioskowania indukcyjnego, tzn. tego w formule indukcyjnego sylogizmu, czyli jest formą indukcji niezupełnej. Indukcja niezupełna jako oparta na prawdopodobieństwie jest retorycznym odpowiednikiem wnioskowania przez paradygmat, czyli analogię. Argument z analogii jest oparty na odwracalności terminu średniego i podmiotu — terminu mniejszego: to gwarantuje ważność, czyli poprawność inferencji. Istotną różnicą argumentacji przez analogię (paradygmat) w stosunku do indukcji apodeiktycznej jako wnioskowania naukowego, gdzie wnioskujemy w oparciu o wiedzę, że dwa lub więcej obiektów ma tę samą naturę, czyli mają identyczne własności, jest fakt, że w argumentacji przez analogię zakładamy, że dwa lub więcej przedmiotów ma podobną, ale nie — identyczną naturę, więc podobne, a nie identyczne własności<sup>77</sup>.

Kolejnym wnioskiem, które zasadnie można wyprowadzić z przeprowadzonych analiz dotyczących indukcji i przykładu, jest to, że zarówno jedna metoda uzyskiwania wiedzy (poznania), jak i druga musi angażować formę rozumowania dedukcyjnego, ponieważ w jednym i drugim przypadku mamy do czynienia z konstruowaniem jakiegoś rozumowania sylogistycznego, tzn. trzeba zbudować sylogizm.

Wniosek wreszcie bardziej ogólny jest taki, że wszelkie formy rozumowań u Arystotelesa zmierzają do wydobywania jedności: dedukcja we wniosku przez termin średni, który jest tym elementem wspólnym i łączącym obie przesłanki; indukcja przez odnalezienie tego, co wspólne w wielości albo we wszystkich przypadkach; analogia wreszcie poprzez wskazanie na ‘wspólnotę’ podobieństwa między różnymi relacjami.

Te analizy wydają się potwierdzać wcześniejsze ustalenia, że Arystoteles w istocie rozróżnia dwa rodzaje poznania: (i) poznanie intuicyjne — noetyczne (νοῦς) — dzięki któremu ujmujemy pierwsze zasady i jest to też ten rodzaj indukcji, dzięki któremu z wielu rzeczy intuicyjnie potrafimy ująć ich wspólnotę (κοινωμία), czyli w rzeczywistości jedność; (ii) poznanie dyskursywne — dianoetyczne (διάνοια) — przez które ujmujemy wspólnotę własności czy jedność rzeczy albo zdarzeń na drodze rozumowania — tym jest sylogizm naukowy i sylogizm z indukcji, i tym samym wydaje się być

<sup>76</sup> DE RIJK 2002, vol. 1 § 2.59, 159.

<sup>77</sup> GROARKE 2009, 215–216.

argumentacja przez przykład, która może mieć formę albo prostego porównania zestawionych elementów jak indukcja intuicyjna (jeżeli jest tak tu, to jest tak i tam) albo formę w istocie dedukcji, jak w formie sylogizmu z indukcji. Nie powinien nam jednak umykać fakt, że istotą wszystkich tych operacji jest ujęcie jedności albo odmienności w rzeczach.

## REFERENCJE

### LITERATURA ŹRÓDŁOWA

- ARISTOTLE. 1959. *The Art of Rhetoric*. With an English Translation by John Henry Freese. The Loeb Classical Library 193. London: William Heinemann Ltd., Cambridge: Harvard University Press.
- ARISTOTLE. 1962a. *The Categories. On Interpretation, Prior Analytics*. Translated by Harold Percy Cook and H. Tredennick. The Loeb Classical Library 325. London: William Heinemann Ltd., Cambridge: Harvard University Press, 1962.
- ARISTOTLE. 1962b. *The Nicomachean Ethics*. Translated by H. Rackham. The Loeb Classical Library 73. London: William Heinemann Ltd., Cambridge: Harvard University Press.
- ARYSTOTELES. 1988. *Retoryka. Poetyka*. Przekład, wstęp i komentarz Henryk Podbielski. Warszawa: PWN.
- ARYSTOTELES. 1990. *Dziela wszystkie*. T. 1 [*Kategorie. Hermeneutyka. Analityki Pierwsze. Analityki Wtóre. Topiki. O dowodach sofistycznych*]. Przekłady, wstęp i komentarze Kazimierz Leśniak. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- ARYSTOTELES. 1992. *Dziela wszystkie*. T. 3 [*O duszy. Krótkie rozprawy psychologiczno-biologiczne. Zoologia. O częściach zwierząt*]. Przekłady, wstępy, komentarze Paweł Siwek. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- ARYSTOTELES. 2000. *Dziela wszystkie*. T. 5 [*Etyka nikomachejska. Etyka wielka. Etyka eude-mejska. O cnotach i wadach*]. Przekłady, wstępy, komentarze Daniela Gromska, Leopold Regner i Witold Wróblewski. Warszawa: Wydawnictwo Naukowe PWN.
- The Complete Works of Aristotle — Revised Oxford Translation*. Vol. 2, edited by Jonathan Barnes. Bollingen Series LXI, 2. Princeton, NJ: Princeton University Press 1984.

### OPRACOWANIA

- ACHMANOW, Aleksander. 1965. *Logika Arystotelesa*. Przeł. Andrzej Zabłudowski i Barbara Stanosz. Warszawa: PWN, 1965.
- AUBENQUE, Pierre. 2010. „Powstanie pseudo-Arystotelesowskiej teorii analogii bytu”. Przeł. Tomasz Bartel, Jan Bigaj, Seweryn Blandzi, Danilo Facca. *Archiwum Historii Filozofii i Myśli Społecznej* 55: 293–306.
- BARTHA, Paul. 2019. „Analogy and Analogical Reasoning”. *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2019 Edition), red. Edward N. Zalta. Dostęp 24.04.2020. <https://plato.stanford.edu/archives/spr2019/entries/reasoning-analogy/>.
- BIEGAŃSKI, Władysław. 1909. *Wnioskowanie z analogii*. Lwów: Wydawnictwo Polskiego Towarzystwa Filozoficznego.

- GRIMALDI, William M.A. 1972. *Studies in the Philosophy of Aristotle's Rhetoric*. „Hermes” Einzelschrift 25. Wiesbaden: Franz Steiner Verlag.
- GROARKE, Louis. 2009. *An Aristotelian Account of Induction. Creating Something from Nothing*. Montreal: McGill — Queen's University Press.
- HACKING, Ian. 2013. „What Logic Did to Rhetoric”. *Journal of Cognition and Culture* 13, no. 5: 419–436.
- KWIATKOWSKI, Tadeusz. 1969. *Poznanie naukowe u Arystotelesa*. Warszawa: PWN, 1969.
- LECHNIAK, Marek, i Andrzej STEFAŃCZYK. 2019. „Argumentation Strategies in Aristotle's Theory of Rhetoric: The Apparent Enthymeme and the Refutative Enthymeme”. *Studia Semiotyczne — English Supplement* 30: 129–150.
- MORTIMER, Halina. *Logika indukcji*. Warszawa: PWN, 1982.
- RAPP, Christof. „Aristotle's Rhetoric”. *The Stanford Encyclopedia of Philosophy* (Spring 2010 Edition), red. Edward N. Zalta. Dostęp 24.04.2020. <https://plato.stanford.edu/archives/spr2010/entries/aristotle-rhetoric/>.
- DE RIJK, L[ambertus] M[arie]. 2002. *Aristotle: Semantics and Ontology*. Vol.1. Leiden, Boston, Köln: Brill.
- ROSS, William David. 1959. *Aristotle*. New York: Meridian Books, 1959.
- SKWARA, Marek. 1994. „O Arystotelesowskiej teorii dowodzenia retorycznego”. *Pamiętnik Literacki* 84, nr 4: 130–152.
- SPRUTE, Jürgen. 1982. *Die Enthymemtheorie der aristotelischen Rhetorik*. Göttingen: Vandenhoeck & Ruprecht.
- STEFAŃCZYK, Andrzej. 2000. „Pisteis w argumentacji retorycznej u Arystotelesa”. *Roczniki Humanistyczne* 48, z. 3: 21–32.
- STEFAŃCZYK, Andrzej. 1996. „Teoretyczne założenia 'Retoryki' Arystotelesa”. W: *Retoryka antyczna i jej dziedzictwo*, red. Jerzy Axer, 35–49. Warszawa: Polskie Towarzystwo. Filologiczne.
- UEBERWEG, Friedrich. 1865. *System der Logik und Geschichte der logischen Lehren*. Bonn: de Gruyter 1865.

JAKIM RODZAJEM WNISKOWANIA  
JEST WEDŁUG ARYSTOTELESA  
ARGUMENTACJA PRZEZ PRZYKŁAD (PARADEIGMA)?

Streszczenie

Argumentem indukcyjnym w retoryce jest paradygmat (przykład); paradygmat jednak nie polega na przechodzeniu od wielu szczegółowych przypadków do pewnego uogólnienia, czyli uniwersalizacji wszystkich poszczególnych przypadków — jak normalnie w argumentacji z indukcji — lecz jest przejściem od jednego szczegółu do szczegółu innego, podobnego, przy czym wymaganym warunkiem jest to, że jeden i drugi konkretny przypadek należą do tego samego rodzaju. Paradygmat zatem nie jest indukcją w znaczeniu ścisłym, ale wydaje się bardziej spełniać warunki analogii. W artykule zostaje sformułowana teza, że u Arystotelesa występują trzy rodzaje wnioskowań: dedukcja, indukcja i wnioskowanie z przykładu; dla zaprezentowania specyfiki wnioskowania przez paradygmat są także analizowane różne typy wnioskowań, tzn. sylogizm apodeiktyczny, dialektyczny, indukcyjny, aby na tym tle wykazać odrębność wnioskowań przez paradygmat, które wydają się być pewnym rodzajem analogii.

Prezentowany więc artykuł jest próbą podania charakterystyki i specyfiki argumentacji przez paradygmat u Arystotelesa w świetle jego *Retoryki* oraz pism logicznych (*Analityki I i Analityki II, Topiki, O dowodach sofistycznych*).

**Słowa kluczowe:** indukcja; przykład — paradeigma; analogia; argumentacja; syllogizm.

WHAT KIND OF REASONING IS, ACCORDING TO ARISTOTLE,  
THE ARGUMENT BY EXAMPLE (PARADEIGMA)?

S u m m a r y

The paradigm (example) is an inductive argument in rhetoric. However, the paradigm is not about moving from many specific cases to a certain generalization, i.e. universalization of all individual cases — as it normally happens in inductive argumentation. Instead, it is rather a transition from one detail to another similar one; with the condition being that both specific cases belong to the same type. Therefore, the paradigm is not an induction in the strict sense, but it seems more to meet the conditions of analogy. The article formulates the thesis that Aristotle distinguishes three types of inference: deduction, induction and analogy. In order to demonstrate the specific nature of inference by the paradigm, which seems to be a type of analogy, other types of inferences are also examined, i.e. apodeictic, dialectical, and inductive syllogisms.

The article is an attempt to present the characteristics of argumentation by paradigm and show its specific nature in the light of Aristotle's *Rhetoric* and his logical writings: *Prior Analytics*, *Posterior Analytics*, *Topics*, and *Sophistical Refutations*.

**Keywords:** induction; example — paradeigma; analogy; argumentation; syllogism.

**Information about Author:** Dr. habil. ANDRZEJ P. STEFAŃCZYK — the John Paul II Catholic University of Lublin, Faculty of Philosophy, Department of the History of Ancient and Medieval Philosophy; correspondence address — e-mail: [astefanczyk@kul.pl](mailto:astefanczyk@kul.pl); ORCID: <https://orcid.org/0000-0001-5621-0777>.